10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„ŻYDZI TO NARÓD GŁUPI, BARBARZYŃSKI, KTÓRY OD DŁUŻSZEGO CZASU ŁĄCZY W SOBIE NAJBRUDNIEJSZĄ CHCIWOŚĆ Z NAJBARDZIEJ WSTRĘTNYM ZABOBONEM I NIEWYGASAJĄCĄ NIENAWIŚĆ DO INNYCH NARODÓW...".

Wolter.

Nr. 51 A | Warszawa, czwartek 17 lutego 1938 r. | Rok XII

Do 30 czerwca w więzieniu

pozostanie inż. Adam Doboszyński

Ile wyniosą koszty postępowania karnego?

LWÓW, 16. 2. (Tel. wł.). Jak wiadomo, po ogłoszeniu wyroku skazującego Adama Doboszyńskiego na dwa lata aresztu, obrońcy zapowiadając wniesienie kasacji, postawili wniosek o zniesienie aresztu, jako środka zapobiegawczego i wypuszczenie inż. Doboszyńskiego na wolną stopę.

W środę na niejawnym posiedzeniu Sądu Okręgowego zapadła decyzja w sprawie tego wniosku. Sąd Okręgowy pod przewodnictwem s. Dysiewicza oddalił wniosek obrony, utrzymując nadal areszt zapobiegawczy. W motywach tej decyzji Sąd mówi, że przebywał on na terytorium Czechosłowacji, a więc i obecnie zachodzi możliwość ucieczki.

Inż. Doboszyński wśród obrońców



Z lewej siedzi mec. Czerwiński, z prawej strony adw. Z. Stypułkowski, stoi z prawej strony mec. Pozowski.

Jak wiadomo, inż. Doboszyński posiada pod Krakowem majątek ziemski.

W tej sytuacji Doboszyński pozostanie w areszcie do dnia 30 czerwca b. r., gdyż Sąd skazując go na dwa lata aresztu postanowił zaliczyć na poczet kary areszt śledczy, a w dniu 30 czerwca b. r. minie dwa lata od chwili, gdy pozostaje on w więzieniu.

W uzupełnieniu wiadomości o wyroku na Adama Doboszyńskiego, trzeba wyjaśnić sprawę kosztów postępowania karnego. Sąd zasądził od Doboszyńskiego p r o p o r c j o n a l n e pokrycie postępowania. Wobec tego o wysokości tych kosztów zadecyduje Sąd na posiedzeniu niejawnym, a wszelkie domysły co do ich wysokości są przedwczesne.

Wiadomość o wyroku lwowskim, równającym się niemal powtórnemu uniewinnieniu inż. A. Doboszyńskiego wywołała w całym kraju olbrzymie wrażenie. Poranne wydania „ABC" i innych pism narodowych były rozchwytywane przez publiczność.

Wskutek spóźnionej pory ogłoszenia werdyktu ławy przysięgłych i wyroku trybunału w części nakładu prowincjonalnego „ABC" nie zdołaliśmy niestety zamieścić wiadomości o wyroku. Dlatego w numerze dzisiejszym podajemy w odpowiedniej części nakładu na str. 5-ej szczegółowy opis, zakończenia środowej rozprawy.

Nowych ordynacji samorządowych

domaga się Sejm

W środę odbyło się posiedzenie komisji specjalnej do spraw samorządu miejskiego. Na posiedzeniu tym przyjęto rządowy projekt ustawy o odroczeniu wyborów radnych miejskich w Łodzi i Poznaniu, przy czym komisja uchwaliła następującą rezolucję.

„Sejm wzywa rząd do przedłożenia ustawy zawierającej szczegółowe przepisy wyborcze do ciał ustrojowych samorządu terytorialnego, a więc miejskiego, wiejskiego i powiatowego. Ustawa ta winna być przedłożona izbom ustawodawczym w takim czasie, aby nadchodzące wybory do ciał ustrojowych samorządu terytorialnego odbyć się mogły już na jej podstawie.

Poza tym zgłoszony został wniosek mniejszości sformułowany przez posła Kopcia, domagający się odrzucenia projektu ustawy.

„Kronika kupiecka"

dziś na str. 4-ej

1.200 domów pod wodą

Mieszkańcy schronili się na drzewach

CZERNIOWCE, 16. 2. Miasto rybackie w Delcie Dunaju, Wyłków od kilku dni znajduje się pod wodą. W domach stoi woda na wysokości 40 — 50 cm., komunikacja w mieście odbywa się tylko za pomocą czółen.

Ogółem znajduje się pod wodą 1.200 domów. Znajdująca się na drugiej stronie Dunaju wieś Przeprawa została też całkowicie zatopiona w ciągu jednej nocy, tak, że mieszkańcy z trudem tylko zdołali schronić się na dachy i drzewa. Wskutek podmycia fundamentów runęło 49 domów.



Hoover przybył do Francji

PARYŻ, 16. 2. B. prezydent Stanów Zjednoczonych przybył dziś rano na pokładzie „Waszyngtonu" do Hawru. Hoover uda się do Belgii, gdzie zostanie przyjęty przez króla Leopolda.

Kulisy dymisji

dyrektora naczelnego Z. U. S.

Dyrektor naczelny ZUS, p. Jan Władysław Lgocki ustąpił ze swego stanowiska. Obowiązki dyrektora objął dotychczasowy zastępca p. Ponikiewski.

Jak się dowiadujemy ustąpienie dyrektora ZUS związane jest z okólnikiem wystosowanym do Ubezpieczalni społecznych w sprawie podwyższenia składek ubezpieczeniowych od 1 stycznia b. r. Sprawa ta, jak wiadomo, znajduje się w toku załatwienia przez Sejm, podczas gdy ZUS swoim okólnikiem usiłował przesądzić jej wynik na niekorzyść ubezpieczonych.

O królu Popielu i p. Abramie

na str. 3-ej

Amnestia dla hitlerowców w Austrii

WIEDEŃ, 16. 2. Amnestia polityczna uchwalona dziś rozciąga się na najpoważniejsze przestępstwa. Skorzystają z niej. m. inny mi b. minister Rintelen, terorysta Weitsche, policjanci, którzy pełnili służbę w czasie zamachu na kanclerza Dollfusa oraz inżynier Taws, aresztowany ostatnio po opieczętowaniu siedziby narodowych socjalistów. Z wyjątkiem Rintelena wszyscy ważniejsi przestępcy polityczni będą musieli opuścić Austrię i udadzą się zapewne do Niemiec.

Zbrodnia w urzędzie pocztowym

Ojczym zastrzelił pasierba

skutkiem kłótni o majątek.

Mieszkaniec Pabianic, Józef Łacina, ożenił się z wdową, Olgą Angellus, zamożną właścicielką sklepu kolonialnego. Angellus posiadała troje dorastających dzieci, lecz mimo to zgodziła się na wstąpienie powtórnie w związki małżeńskie. Początkowo pożycie ich było harmonijne, gdyż Łacina umiejętnie zarządzał majątkiem swej żony oraz dbał o pasierbów.

Po trzech latach małżeństwa niespodziewanie Łacina zmienił się, zaczął zaniedbywać żonę i dom i zaglądać do kieliszka. Stał się też nieznośny i opanowany nałogiem alkoholu, począł maltretować nie tylko żonę, lecz i pasierbów. Jedna z córek, nie mogąc wytrzymać stosunków panujących w domu, uciekła od matki i jej męża, drugi zaś pasierb Franciszek Angellus również wyprowadził się z domu zarobkując samodzielnie jako technik telefoniczny na poczcie.

Łacina postanowił pozbyć się pasierbów, ażeby zawładnąć ich majątkiem. Gdy Angellusowie kategorycznie żądali odjęcia zarządu nad majątkiem Łacinie i przeprowadzenia działów rodzinnych, ojczym oświadczył, że nie dopuści do tego, choćby miał użyć przemocy. Pewnego dnia wypiwszy większą ilość alkoholu, Łacina wyszedł z domu, zabierając z sobą rewolwer i udał się na pocztę, gdzie pracował Franciszek. W lokalu podszedł do okienka i trzema strzałami z rewolweru położył trupem telefonistę. Pracownicy pocztowi zatrzymali zbrodniarza, który był nieprzytomny z powodu nadużycia alkoholu.

Sąd Okręgowy skazał Łacinę na 6 lat więzienia i obecnie wyrok ten zatwierdzono w II instancji.

— —

1 na 400

Referent budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. omawiając Jędrzejewiczowską reformę szkolnictwa podkreślił, że na 400 dzieci wiejskich zaledwie jedno dochodzi do szkoły wyższej. A przecież liczby te jeszcze nie określają wyniku działalności ustroju szkolnictwa, gdyż jeszcze młodzież ze szkół powszechnych z okresu działalności ustawy do szkół wyższych nie dotarła.

Można jednak z całą pewnością powiedzieć, że skutkiem reformy Jędrzejewiczowskiej będzie ogromne zmniejszenie ilości inteligencji wiejskiej. Podział bowiem na szkoły niższego stopnia, które są przeważnie na wsi, i szkoły wyższego stopnia (miejskie) ogromnie utrudnia przedostanie się dzieci ze szkół miejskich do szkół średnich.

A cóż dopiero myśleć o szkołach wyższych? Szkół 6-klasowych na wsi jest w całej Polsce około tysiąca, przejście ze szkoły na wsi do lepiej zorganizowanej szkoły w mieście jest ogromnie trudne, nie tylko ze względów materialnych, ale i ze względu na poziom nauki. Były nawet wypadki cofania dzieci wiejskich, które ze szkół 4-klasowych przedostały się do miejskich 6-klasowych, gdyż nie mogły nadążyć w nauce, wobec braku umiejętności podstawowych. Toteż gdy (wg. danych z roku 1935 — 36) w I klasie szkoły powszechnej dzieci rolników stanowiły 69 proc., to w I klasie gimnazjum było ich zaledwie 13,1 proc. Niewątpliwie procent ten pogarsza się bardzo w wyższych klasach gimnazjum i w liceum.

Jeśli przyjmiemy, że ludności rolniczej mamy w Polsce około 64 procent i porównamy tę liczbę z ilością dzieci ze wsi w gimnazjum, wówczas wyraźnie występuje ogromna krzywda, jaką obecny ustrój szkolny wyrządza wsi. Trzeba przy tym pamiętać, że właściwe szkoły, wyrządzone przez Jędrzejewiczowską ustawę szkolną będziemy mogli ocenić dopiero za kilka lat.

Taki stan rzeczy daje przywileje przede wszystkim ludności żydowskiej, gdyż szczególnie w miasteczkach powiatowych dzieci żydowskie mają ułatwioną drogę ze szkoły powszechnej do gimnazjum. Przy poważnym procencie ludności żydowskiej w miastach kresowych daje to poważną przewagę żydom.

Obecny ustrój szkolnictwa krzywdzi w ten sposób nie tylko jedną warstwę czy stan, ale krzywdzi cały naród. Zamyka bowiem dopływ do szkół wyższych najzdrowszego, najzdolniejszego elementu, zamyka dostęp do wyższego wykształcenia najczystszej rasowo i duchowo, rdzennie polskiej ludności wsi. Słaby dopływ inteligencji wsi do miast ułatwia wpływy międzynarodowe, wytwarza z inteligencji polskiej grupę podatną na infiltracje obce. Wieś, jako czynnik, związany silnie z tradycją i psychiką narodową, to zapora przed wpływami międzynarodowymi, a inteligencja ze wsi wnosi ów konieczny czynnik spokojnej równowagi, który ma ogromne znaczenie dla psychiki zbiorowej inteligencji.

Wieś ma dziś wielkie ambicje polityczne i słusznie chce wywalczyć należne sobie miejsce w kierownictwie losami Narodu. Teraźniejszy ustrój szkolny uniemożliwia urzeczywistnienie tych cennych dążeń wsi, przedłużając jeszcze na wiele lat panowanie ciemnoty na wsi. Przy braku personelu, braku pomieszczeń, przepełnieniu klas nauka nawet podstawowych wiadomości jest pobieżna, nic więc dziwnego, że wojsko notuje już dziś przerażające ilości powrotnych analfabetów.

Tymczasem, gdy Polak ze wsi nie ma dostępu do szkoły wyższej, żyd z miasteczka kończy szkołę 7-klasową i ma drogę do wyższego wykształcenia otwartą.

Kiedy się oblicza szkody, jakie wyrządziła ustawa o ustroju szkolnictwa, mimo woli nasuwa się myśl, że komuś zależało na uniemożliwieniu podniesienia kulturalnego wsi, na zamknięciu dopływu najwartościowszego elementu do inteligencji poslkiej i na uprzywilejowaniu żydów. J. W.

Prof. Stroński wystąpił

ze Stron. Narodowego

Agencja N. A. I. donosi:

Do zarządu głównego Stronnictwa Narodowego wpłynęło pismo znanego publicysty, prof. Stanisława Strońskiego z prośbą o skreślenie go z listy członków Stronnictwa.

Prof. Stroński motywuje swą prośbę tym, że wespół z red. Jerzym Rogowiczem objął stanowisko redaktora politycznego po ś. p. Bolesławie Koskowskim w „Kurierze Warszawskim". Jednocześnie prof. Stroński ustąpił z „Nowej Prawdy" i „Polonii" katowickiej.

B. burmistrz Otwocka

zmarł w więzieniu

W więzieniu w Sieradzu zmarł były burmistrz Otwocka Michał Górzyński, który odsiadywał tam karę więzienia za popełnione nadużycia.

Pogodnie Mroźno

Dość pogodnie i mroźno przy słabych wiatrach z kierunków zmiennych z przewagą północnych, widzialność dobra, tylko rano słabsza z powodu zamgleń.

„ABC" dla Śląska

Oddział ABC w Katowicach ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

Wstrząsająca scena w domu zbrodniarza

KATOWICE, 16. 2. Ponura tragedia, która rozegrała się w mieszkaniu Romana Grobarza w Katowicach-Dębie nie przestaje być tematem zainteresowań mieszkańców tej dzielnicy miasta.

Jak wykazały badania lekarskie, przeprowadzone w swoim czasie na Groborzu w zakładzie psychiatrycznym w Rybniku potworny morderca cierpi na paraliż postępowy, wskutek czego następują u niego okresy zmniejszenia poczytalności. Niewątpliwie w czasie takiego okresu chorobowego dokonał on potwornej zbrodni na własnym synu.

Kiedy policja wczoraj przybyła do mieszkania Groborza, zastała go leżącego na łóżku, trzymającego w objęciach trupa własnego dziecka, które go morderca całował, płacząc spazmatycznie. Scena ta wywarła na policji niesamowite wrażenie. Groborz przebywa w szpitalu Spółki Brackiej w Katowicach. Stan jego zdrowia polepszył się na tyle, że nie grozi mu niebezpieczeństwo utraty życia. Dokonano na nim zabiegu przepłukania żołądka. Zaznaczyć należy, że potworny zbrodniarz zatrudniony, jak donosiliśmy na kopalni „Wschód" na leżącej do „Skarbofermu" cieszył się zawsze opinią solidnego, pracowitego i obowiązkowego pracownika.

Z wysokości 320 m.
Runął górnik do szybu

KATOWICE, 16. 2. Straszny wypadek wydarzył się w kopalni „Castellengo" w Bytomiu. 28-letni górnik Wrocławski z niewyjaśnionych powodów spadł z wysokości 320 mtr. wgłąb szybu, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki zabitego górnika wydobyto na powierzchnię.

Na 109 lat więzienia skazano szajkę bandycką

KATOWICE, 16. 2. Z Bielska donoszą, że po 3-dniowej rozprawie przed sądem przysięgłych w Katowicach przeciwko 9 niebezpiecznym bandytom, którzy przez kilka miesięcy bezprawnie grasowali w Bielsku i Białsku dokonując z bronią w ręku szeregu napadów rabunkowych na przechodniów i sklepy spożywcze, rzeźnickie oraz na restauracje zapadł dziś rano o godz. 4 wyrok.

Trybunał wniósł werdykt ławy przysięgłych, wymierzając oskarżonym łącznie karę 109 lat więzienia, i tak: 20-letni Rudolf Szpara skazany został na 40 lat więzienia i bezterminowy pobyt w domu poprawczym, 20-letni Karol Frydel skazany został na 24 lata więzienia, przy czym karę tę zmniejszono mu do 12 lat więzienia i bezterminowy pobyt w domu poprawczym. Herszta bandy 30-letniego Wilhelma Gruszkę, gruźlika, sąd skazał na 10 lat i bezterminowy pobyt w domu poprawczym. Inni oskarżeni otrzymali kary od półtora roku do 9 lat więzienia.

Teatr na Śląsku

Czwartek, 17 luty — Katowice — „Trzecia młodość".
Piątek, 18 luty — Katowice — „Tekla".

LUTY	SŁOŃCE	
17	Wschód	Zachód
	— 0	— 52
CZWARTEK	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	—	— 22
	Dnia ubywa	Przybywa
	— 2	— 8

Dziś Ucieczka do Egiptu
Jutro św. Symeona

Najważniejsze sprawy leżą pod suknem

Nec Hercules contra... zarząd główny Związku Detalicznego Kupiectwa R. P.

Nie jest winą zarządu sekcji spożywczej warszawskiego oddziału Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa R. P., której plenarne zebranie odbędzie się dziś wieczór, że nie wszystkie bolączki członków tej sekcji (wspólne również, jak to wczoraj pisaliśmy, i kupcom winnokolonialnym) zostały usunięte i nie wszystkie ich postulaty zrealizowane. Zarząd bowiem sekcji, jak i sekcja sama mają bardzo ograniczony zakres działania, sprowadzający się według statutu do „omawiania i badania zagadnień zawodowych". Choć by więc zarząd sekcji najgruntowniej zbadał sprawę i przedstawił najbardziej konkretne i realne wnioski co do jej załatwienia, ruszenie sprawy z miejsca przekracza zasięg jego możliwości, gdyż wszelkie działania, wszelkie wystąpienia nazewnątrz, należą do wyłącznych atrybutów zarządu oddziału, którego funkcje w Warszawie pełni statutowo zarząd główny.

Cele wyższe i bliższe

A zarząd ten, zapatrzony w „wyższe" (choć dla członków zarządu znacznie bliższe) cele, jak mandacik poselski, lub choćby radcstwo izby przemysłowo - handlowej, nie kwapi się do realizowania życzeń i zaspakajania potrzeb członków sekcji, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy energiczniejsze działanie mogło by spowodować niezadowolenie takich, czy innych „czynników miarodajnych", mogących mieć wpływ na osiągnięcie przez członków zarządu głównego tych wyższych, a tak ich sercu drogich celów.

Dlatego też najważniejsze sprawy sekcji spożywczej (innych zresztą tak samo) leżą pod suknem, że wspomnimy sprawę sprzedaży wyrobów tytoniowych, dotychczas jeszcze ostatecznie niezałatwioną, wskutek czego kupcy spożywczy, z których niejeden jeszcze przed wojną prowadził handel tymi artykułami, mogą być z dnia na dzień pozbawieni tego skromnego, lecz stałego i pewnego źródła zarobku.

Nadmierna aktywność

Działalność zarządu sekcji utrudniała zresztą nietylko bezczynność członków zarządu głównego i zaniedbywanie przezeń potrzeb członków, lecz również, choć to brzmi paradoksalnie, i nadmierna „czynność" tego zarządu, ściślej zaś niektórzy z jego członków z prezesem W. Mierzejewskim na czele. Chodzi tu, rzecz prosta, o działalność niewłaściwą i nie pod kątem widzenia potrzeb związku i jego członków, rozwijaną.

Weźmy jako przykład sprawę tak niesłychanie — i to już nietylko dla członków sekcji, czy związku, ale dla całego narodu — ważną, jak należyty rozwój polskich hurtowni, zwłaszcza spożywczych. Wyrwanie bowiem hurtu z rąk żydowskich, czego mogą dokonać wyłącznie fachowo i aprężyście prowadzone hurtownie polskie, to podstawowy etap walki o unarodowienie handlu w Polsce.

Jak zaś wyglądała „gospodarka" p. Mierzejewskiego i jego adherentów w jednej z najpoważniejszych polskich hurtowni spożywczych, „Stowinkolu" o tym pisaliśmy już niejednokrotnie na łamach „ABC". Dziś przeto wystarczy krótko stwierdzić, że nawet „Stowinkol" nie wytrzymałby dłużej tej „gospodarki", której kwalifikacja przez walne zebranie spółki znalazła swój wyraz w jednogłośnym niemal odmówieniu udzielenia absolutorium odpowiedzialnego za nią zarządowi z p. Mierzejewskim na czele. Do tej sprawy powrócimy zresztą we właściwym czasie.

(Mer.)

Niespodziewane śnieżyce
Sparaliżowały komunikację w całym kraju

KIELCE, 1n. 2. Zaspy śnieżne utworzone wskutek zawiei na drogach w woj. kieleckim sparaliżowały prawie zupełnie ruch autobusowy. Dziś z kieleckiego dworca autobusowego nie odszedł ani jeden autobus, pomimo, że dworzec ten obsługuje kilkanaście szlaków krótkodystansowych, oraz kilka linii dalekobieżnych.

LWÓW, 15. 2. Jak już podawaliśmy, we Lwowie padał przez całą niedzielę i w poniedziałek gęsty śnieg, pokrywając ulice grubą warstwą, dochodzącą niekiedy do 1 metra. Komunikacja w mieście jest nadal utrudniona, mimo, że nad oczyszczaniem chodników i jezdni pracuje zgórą 1300 robotników. Ostatnio sytuacja uległa znowu pewnemu pogorszeniu, gdyż we wtorek po południu zaczął znowu padać śnieg.

OLKUSZ, 15. 2. Wskutek obfitych opadów śnieżnych oraz zawiei, potworzyły się na drogach w powiecie olkuskim zaspy, uniemożliwiające w niektórych miejscach komunikację autobusową. W dniu 14 b. m. wstrzymano ruch z tego powodu na linii Olkusz — Ogrodzieniec, Pilica — Ogrodzieniec i Pilica — Żarnowiec. Na pozostałych liniach komunikacja odbywa się z opóźnieniem.

W stolicy śnieg pokrył grubą warstwą ulice miasta. Do uprzątania śniegu wyruszyły na miasto oddziały bezrobotnych, na torach tramwajowych pojawiły się pługi odśnieżne i solarki. Mimo to komunikacja w stolicy jest utrudniona, a na wielu ulicach śnieg jest jeszcze nie ruszony.

Nagłe opady odbiły się również niekorzystnie na komunikacji kolejowej. Mimo uruchomienia przez PKP 40 pługów pociągi przychodzą ze znacznymi opóźnieniami.

Dzieci kradły śledzie i drożdże

KATOWICE, 16. 2. Komisariat policji w Lipinach wdrożył dochodzenia przeciwko uczniom szkolnym, 12-letniemu Ginterowi Sosińskiemu, 13-letniemu Maksymilianowi Steigmanowi, 14-letniemu Karolowi Lippowi i 14-letniemu Władysławowi Pabiszowi o dokonanie szeregu kradzieży na terenie Chorzowa.

M. in. w dniu 4 b. m. chłopcy ci skradli z przejeżdżającej furmanki puszkę drożdży, poza tym puszkę śledzi ze składu delikatesów i u jednego rzeźnika na tej samej ulicy większą ilość kiełbasy. Artykuły spożywcze chłopcy zjedli, zaś drożdże sprzedali w jakimś składzie za jedną piątą wartości.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI: **Człowiek, który był czwartkiem**.
TEATR WIELKI: Czwartek 17. 2. „Czterech gburów", przedst. związkowe.

KINA

ADRIA - Jeżyce: **„Narodziny Gwiazdy"**.
APOLLO: **„Dama na dwa tygodnie"**.
CORSO: **„Mali bohaterowie"** i
GLORIA: **„Halka"**.
GWIAZDA: **„Władca"**.
METROPOLIS: **„Pieśń jej matki"**.
OŚWIATOWE TCL: **„Bogate biedactwo"**.
RENAISSANCE: **„Zaginiona wyspa"**.
Nad program: **„Sprzedawca traktorów"**.
SFINKS: **„Sonata księżycowa"**.
SŁOŃCE: „Ostatnia salwa".
ŚWIT: „Czarny korsarz".
TĘCZA-Łazarz: „Ziemia Błogosławiona".
TĘCZA-Wilda: **„Tylko raz kochała"**.
WILSONA: **„Tajemnica starego zamku"**.

ADW. PIEKARSKI SKAZANY

Toczący się od dłuższego czasu i kilkakrotnie przerywany proces karny przeciwko adwokatowi Piekarskiemu z Poznania oskarżonemu o zniesławienie sędziów Sądu Okręgowego i oszustwo na szkodę klientów, zakończył się wyrokiem skazującym adw. Piekarskiego na 10 miesięcy aresztu oraz 1000 zł grzywny. Wykonanie kary zawieszono na 3 lata.

Pod wpływem wyroku adw. Piekarski popadł w ostre rozdrażnienie i rodzina była zmuszona umieścić go w oddziale szpitala miejskiego dla umysłowo chorych.

PRZYGOTOWANIA W PAŁACU DZIAŁYŃSKICH

W związku ze zbliżającym się jubileuszowym setnym „czwartkiem literacko - artystycznym" w Pałacu Działyńskich, poznański oddział Zw. Zawodowego Literatów przygotowuje wielką uroczystość która zgromadzić ma licznych oficjalnych gości a m. i. Zarząd Główny Związku Literatów. Jubileuszową prelekcję wygłosi 10 marca Ferdynand Goetel. Warto podkreślić, że w Pałacu Działyńskich obowiązuje od początku „paragraf aryjski" dla prelegentów. (hs).

Kronika lubelska

TEATR WOŁYŃSKI

„Gra serc" Stefana Kiedrzyńskiego — z Haliną Dorée w roli głównej.

ZDEMASKOWANIE FAŁSZERSTW

(JK) W zarządzie gminy Borze (pow. węgrowski) wykryto znaczne nadużycia, których dopuścił się wójt gminy, Stanisław Hagier.

Defraudant przyznał się do winy, zeznając, że część przywłaszczonych sobie pieniędzy przegrał na wyścigach konnych w Warszawie. Sąd w Siedlcach skazał Hagiera na 3 lata więzienia.

ZAMORDOWAŁ PRZYJACIELA

(JK) We wsi Sabienin Biskupi (pow. siedlecki) wieśniak, Jan Strzeszewski zamordował niejakiego Józefa Iwaszkiewicza. Do zbrodni namówili go: Józef Urbański i Jan Żyrawski, którzy uprzednio spoili go wódką.

Lewaszkiewicz był serdecznym przyjacielem Strzeszewskiego.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU

(JK) Na stacji kolejowej, w Siedlcach, miał miejsce wstrząsający wypadek. 37-letni robotnik z Siedlec, Józef Bartosiak, pragnąc pojechać „na gapę" w kierunku Wilna, usiłował wskoczyć do przejeżdżającego pociągu towarowego. Nieszczęśliwy dostał się pod koła pociągu, które przecięły go na pół.

Kronika pomorska

TEATR MIEJSKI W BYDGOSZCZY

W czwartek: „Pan Jowialski".

KINA W BYDGOSZCZY

APOLLO: **„Zbieg z San Quentin"**.
KRISTAL: **„Parmatta"**.
KAPITOL: **„Straszny Dwór"**.
BAŁTYK: **„Królowa dżungli"**.
MARYSIEŃKA: **„Zaczęło się niewinnie"**.

ZAMKNIĘCIE GRANICY Z PRUSAMI WSCH.

Z powodu rozszerzenia się zarazy pryszczycy w powiecie Rossenberg (Prusy Wschodnie), która została urzędowo stwierdzona, polskie władze administracyjne zamknęły granicę pomiędzy Prusami Wschodnimi a Polską na odcinek powiatów: tczewskiego, świeckiego, grudziądzkiego, działdowskiego i lubawskiego. Na czas nieograniczony został zamknięty cały ruch osobowy za wyjątkiem ruchu kolejowego i podróżnych posiadających paszporty służbowe lub dyplomatyczne. Zamknięty został również transport niemieckich pojazdów mechanicznych, przewożących żywność. (a.).

„Mała Dorrit"

Ostatnia nowość repertuarowa Teatru Polskiego — „Mała Dorrit" Dickensa — Schoentana zdobyła pełny sukces, zarówno artystyczny, jak i kasowy. Po każdym akcie, a nie rzadko i przy podniesionej kurtynie, rozlegają się oklaski to rozbawionej to wzruszonej naprzemian publiczności.

KRONIKA FRONTU PRACY

ZA GRANICĄ

Organ polski w Czechosłowacji „Robotnik Śląski" pisze na temat wzrostu bezrobocia w Czechosłowacji i podkreśla, że bezrobotni polscy są upośledzeni w otrzymywaniu zatrudnienia.

* * *

Trzecia Rzesza zaprowadza już w najbliższym czasie przymusową służbę pracy dla dziewcząt. Do tej pory tego rodzaju służba nie mogła być wprowadzona wskutek braku odpowiedniej ilości instruktorek.

* * *

W końcu stycznia br. liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Niemczech wynosiła 1.052.000.

W POLSCE

W RADOMIU JEST 4000 BEZROBOTNYCH

Jedna część otrzymuje zasiłki ustawowe, druga korzysta z opieki Pomocy Zimowej. Ustalono cyfrę robotników, którzy mają otrzymać pracę na robotach miejskich przy regulacji dróg, finansowanych przez sejmik powiatowy i Fundusz Pracy, w przemyśle prywatnym i t. d.

Pracownicy Tramwajów zwrócili się do Dyrekcji Tramwajów i Autobusów Miejskich z szeregiem postulatów, które mają prowadzić do poprawy warunków życia tramwajarzy: 1) o uzyskanie trzynastej pensji, 2) dodatku drożyźnianego, 3) o anulowanie pożyczki świątecznej udzielonej na Boże Narodzenie ub. r., 4) o wypłacenie zaległych za czas urlopu premii pracowników za rok 1935 i 1936.

* * *

Zorganizowano w Krzemieńcu dwutygodniowy obóz zimowy dla robotników z terenu powiatów rówieńskiego, sarneńskiego, kostopolskiego, zdołbunowskiego, dubieńskiego i krzemienieckiego, w liczbie kilkudziesięciu osób.

* * *

Szoferzy domagają się przestrzegania obowiązujących godzin pracy i w związku z tym wystąpili do Ministerstwa Opieki Społecznej z prośbą o ostateczne uregulowanie tej palącej sprawy i wydanie rozporządzenia, które nakazywałoby przeprowadzenie przez właściwe władze kontroli pracy szoferów we wszystkich miastach w Polsce.

WIADOMOŚCI Z TORU

878 za 10 płacił totalizator w Zakopanem

Słusznie przypuszczaliśmy, że mogą powstawać szalone różnice między wypłatami kas miejskich w Warszawie a totalizatorem w Zakopanem. Uzasadnialiśmy to tym, że w Warszawie grać będą „zawodowcy", w Zakopanem grają przeważnie „kuracjusze", którzy nie orientują się w szansach koni.

Wczoraj w gon. 5-ej zwyciężył debiutujący Azrael. Totalizator w Zakopanem notował przybycie Azraela płacą 878 zł. za 10. Przypuszczać należy, że w tej gonitwie prawdopodobnie jechano wyraźnie na kogoś, no i jak to zwykle bywa, przybył Azrael. W każdym bądź razie różnica między Zakopanem i Warszawą jest tylko... 806 zł.

Na ogół poza jednym Azraelem przybyły konie, z którymi należało się ogólnie liczyć. Słusznie przypuszczaliśmy, że w gon. 3-ej największe szanse powinien mieć Pamir. Na torze stołecznym biegał on w znacznie lepszych towarzystwach. Pamir doszedł nareszcie do formy i zwyciężył wczoraj bardzo łatwo.

Obrót totalizatora w Warszawie był 61.800 zł., w Zakopanem 23.435 zł. Razem więc obrót wyniósł 82.235 złotych.

WYNIKI GONITW

GON. 1. Dyst. 2600 m. Nagr. „Hal" 600 zł. Płoty. 1) Gare à Toi p. Szarota, 2) Bobrujsk, (6.50), 3) Homer (19), Wyc. Admonicja, Tabarin, Emir IV. Wygr. w 3 min. 13 s. dowolnie o 6 dł. Tot. 13.50, w Zakopanem 13,50 zł.

GON. 2. Dyst. 2000 m. Nagr. 400 zł. 1. Harcerz, j. Wachowiak, 2) Farys II (18 5), 3) Dunika (20,5), bez miejsca Debello (6,50). Wyc. Arkadia. Wygr. w 2 min. 34 s. łatwo o 2 dł. Tot. (Harcerz i Debello — stajnia) 6,50, franc. 6,50 i 6.50. W Zakopanem 6, 5 i 6 zł

GON. 3. Dyst. 2600 m. Nagr. 500 zł. Płoty. 1) Pamir j. Wachowiak, 2) Ewka (25 5), 3) Last Night (9,5) bez miejsca Admonicja (68), Emir IV (81), Nounoutte (66.5), Hamlet II (66,5). Wyc. Cenis. Wygr. w 3 min. 18 s. łatwo o półtorej dł. Tot. 22,5. franc. 6.50, 6 50 i 5.50 zł. W Zakopanem: 19, franc. 5, 5 i 5 zł.

GON. 4. Dyst. 4000 m Nagr. 400 zł Przeszkody. 1) Jasiek, j. Głowacki, 2) Ogarek (31,5, 3) Prut (23), Wyc. Flagranti, Farys II, Nemrod. Wygr. w 5 min. 30 s. dowolnie o 12 dł. Tot. 6.50, w Zakopanem 6 zł.

GON. 5. Dyst. 1600 m. Nagr. 500 zł 1) Azrael j Kondraciuk 2) Aza (30,5), 3) Narocz (24). bez miejsca Trzask (115), Mandarinette (64.5), Hetman Koronny (21 5), Ikwa (17), Wyc. Cenis, Loda, Bagheretta i Norma. Wygr. w 1 min. 55 s. łatwo o 2 dł. Tot. 36, franc. 14.5, 12 i 9 zł. W Zakopanem: 439 zł., franc. 37, 11,5 i 10,5 zł.

GON. 6. Dyst. 1800 m. Nagr. Równi Krupowej, 700 zł. 1) Cezarewicz chł. Dymek. 2) Alerte (35), 3) Markietanka (54,5) bez miejsca Morsik (40.5), Bira (23.5), Sidaropol (13,5). Wygr. w 2 min. 13 s.), łatwo o 2 dł. Tot. 23, franc. 10,5 i 13 zł. W Zakopanem 14,5, franc. 8,5 i 16,5 zł.

Strajk w Operze
4 złote zaliczki dostali pracownicy

We wtorek wybuchł strajk 400 pracowników opery stołecznej, zarówno z pośród personelu artystycznego, jak technicznego.

W poniedziałek wszyscy pracownicy opery otrzymali zaliczki na pensje w kwocie zł... 4. — Ponieważ posiadają oni poważne należności w dyrekcji opery postawili wobec dyrektora Mazrakiego sprawę kategorycznie, żądając wypłaty poborów. Żądania ich nie zostały zaspokojone i w odpowiedzi wybuchł strajk pracowników, który tym razem jest strajkiem nietylko ekonomicznym, lecz również skierowanym przeciwko osobie obecnego dyrektora opery.

Fraszki warszawskie

OPERA

Dyrekcjo opery, uwaga mała:
Publiczność już dawno zastrajkowała.

O królu Popielu i p. Abramie

czyli nasz samorząd gospodarczy

Wiele się pisze u nas w prasie na temat samorządu gospodarczego, a przede wszystkim samorządu przemysłowo - handlowego. Wysoko postawieni przedstawiciele samorządu wygłaszają dźwięczne mowy na temat prywatnej własności, inicjatywy prywatnej, wolnej konkurencji. Czynią to nieraz z wielkim talentem i jeszcze większym przejęciem się poruszanym przez nich tematem. Warto się przyjrzeć bliżej tym panom, którzy reprezentują na zewnątrz nasz przemysł i handel, warto się przyjrzeć, czy są oni w istocie reprezentantami polskiego przemysłu i handlu, czy też reprezentują interesy inne.

CZESŁAW KLARNER I KRÓL POPIEL

Zacznijmy od Związku izb przemysłowo - handlowych. Prezesem jego jest inż. Czesław Klarner. Rozpoczął on swą karierę, jako pracownik znanej firmy budowlanej „Drzewiecki i Jeziorański". Przed wojną był jej długoletnim przedstawicielem w Kijowie. Po wojnie jednak zerwał z przedsiębiorczością prywatną i rozpoczyna swą karierę, jako urzędnik Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Na temat początku jego kariery urzędniczej krąży w sferach gospodarczych, nie wiadomo czy prawdziwa, ale szeroko rozpowszechniona anegdota. W okresie tworzenia się Ministerstwa Przemysłu i Handlu pewnego dnia przy jednym z pustych dotąd biurek zauważono jakiegoś pana, drobnego wzrostu, a średniego wieku, który w sposób pracowity urzędował od g. 8 do 4-ej. Nikt go nie znał. Ale w początkowym twórczym chaosie nie wszyscy ludzie się znali. Przeszło parę dni, przeszło parę tygodni, ludzie przyzwyczaili się do nieznanego urzędnika, który zaczął składać sprawozdania, pisać referaty. I tak w końcu w drodze przedawnienia stał się regularnym urzędnikiem Ministerstwa.

Anegdota ta prawdopodobnie należy do serii baśni, jakie się wiążą z powstawaniem nowego organizmu państwowego. Tak, jak okres Polski pierwotnej posiada swoją baśń o Popielu, którego myszy zjadły, tak samo okres powstawania nowego państwa polskiego ma baśń o nieznanym urzędniku, Czesławie Klarnerze. Niezależnie od prawdziwości tej anegdoty wskazuje ona w obecnym czołowym przedstawieniu naszego życia gospodarczego cechę, dla niego najbardziej charakterystyczną. Jest nią duża pracowitość. Ona to łącznie z koligacjami, jakie go łączą z wielkim kapitałem, doprowadziła go później na stanowisko ministra skarbu.

P. MINISTER URZĘDUJE

Obecnie p. Klarner zrezygnował już z kariery ministerialnej, aczkolwiek chętnie pozwala nadal nazywać się ministrem. Jest on jednak wciąż w gruncie rzeczy urzędnikiem państwowym. Bo jakie stanowiska zawodowe w tej chwili zajmuje? Jest on prezesem zarządu Starachowic, w których udział Skarbu Państwa wynosi 50 procent. Jest on prezesem zarządu „Skarbofermu", w których udział Skarbu Państwa wynosi również 50 procent.

Jednocześnie jednak p. Klarner reprezentuje również pewne przedsiębiorstwa prywatne. Co prawda trudno je nazwać przedsiębiorstwami polskimi, trudno bowiem za taki uważać Bank Zachodni, gdzie jest on członkiem Rady Nadzorczej. Bank ten przecież jest rządzony przez starodawną, aczkolwiek nie polską rodzinę Rotwandów. Obok tego p. Klarner jest wiceprezesem zarządu firmy „Lilpop, Rau i Loevenstein".

DZIECI PANA MAJSTRA

P. Czesław Klarner jest nie tylko prezesem Związku izb przemysłowo-handlowych, jest on również prezesem Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. Ponieważ jest to stanowisko żmudne, więc ma on w tym charakterze 7-miu pomocników, wiceprezesów Izby, co przypomina znaną bajeczkę dziecinną „Dzieci pana majstra". Do niedawna wśród tych 7-miu wiceprezesów, a więc tylu, ile jest dni w tygodniu (w ten sposób mógłby on mieć każdego dnia innego zastępcę)), było trzech żydów. W ten sposóą nie było trudności znalezienia zastępcy na dzień niedzielny, bez konieczności naruszenia przepisów religii katolickiej). Jeden jednak z tych wiceprezesów p. Wacław Fajans, przedstawiciel znanego rodu admiralskiego w Polsce (jak wiadomo, ród Fajansów był właścicielem przedsiębiorstwa Żeglugi Rzecznej na Wiśle) ustąpił ze swego stanowiska. Pozostało więc na stanowisku wiceprezesów tylko dwóch żydów: p. Abram Gepner i Paweł Minkowski.

P. ABRAM Z SUMIASTYM WĄSEM

P. Abram Gepner, obdarzony sumiastym, szlacheckim wąsem, jest w gruncie rzeczy typowym kupcem żydowskim. Jest on współwłaścicielem wielkiego przedsiębiorstwa, handlującego metalami półszlachetnymi, to też w sferach kupieckich zwą go często królem półszlachetnym. Jest on dzisiaj po błogosławionej pamięci Wacławie Wiślickim, słynnym na Polskę sztadlanie prezesem Żydowskiej Centrali Związku Kupców. Nie wiadomo, czy objął on po swoim poprzedniku również stanowisko sztadlana.

CYWILNY WICEMINISTER SPRAW WOJSKOWYCH

O wiele ciekawszym typem jest dr. Paweł Minkowski. Jest on bratem znanego Anatola Minkowskiego, dzialacza pracowniczego. Bracia podzielili między siebie role: Paweł reprezentuje kapitał, a Anatol pracę. Paweł Minkowski jest zięciem znanego bankiera żydowskiego Krolla, który odmiennie, niż jego zięć, pozostał do końca swoich dni wierny religii mojżeszowej. P. Minkowski, podobnie zresztą jak i p. Klarner, ma za sobą długą karierę urzędniczą. Osiągnął on na niej wysokie stanowiska, aczkolwiek nigdy nie zasiadł na pełnym stolcu ministerialnym. Był on przed kilkunastu laty dyrektorem departamentu budżetowego, a następnie miał przejść na stanowisko dyrektora departamentu kredytowego. Lecz tu nastąpił fakt, rzadko spotykany w stosunkach urzędniczych. Wszyscy urzędnicy departamentu łącznie z woźnym oświadczyli, że jeśli przyjdzie na stanowisko dyrektora p. Paweł Minkowski, to wszyscy oni zgłaszają dymisję. Ten jednomyślny protest poskutkował. Dr. Minkowski nie został dyrektorem departamentu kredytowego. Ponieważ jednak dawne jego stanowisko już było obsadzone, dla „otarcia łez" wymyślono mu wówczas stanowisko cywilnego wiceministra spraw wojskowych. Wybór padł na niego również podobno dlatego, że dr. Paweł Minkowski nigdy w wojsku nie służył, więc mógł on w całej pełni być cywilnym wiceministrem spraw wojskowych. Ta idylla jedynego w Polsce cywilnego wiceministra spraw wojskowych skończyła się jednak szybko.

Kariera urzędnicza jest dla dra Pawła Minkowskiego tylko dodatkiem. Jest on przecież właścicielem dużych pakietów akcji cementowych, więc nawet nie będąc urzędnikiem, nie umrze z głodu. Mimo to jego niezaspokojona energia pcha go do działalności publicznej i doprowadziła go znowu do stanowiska zastępcy naczelnego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego.

CZCICIELE LEWIATANA

Ale przejdźmy teraz do innych wiceprezesów Izby stołecznej. Zacznijmy od p. Stefana Przanowskiego. Jest on poza tym członkiem Rady Naczelnej „Lewiatana", członkiem Rady Nadzorczej Warszawskeigo Banku Dyskontowego, w którym przemożny wpływ wywierają kapitały żydowskie. W ten sposób inż. Stefan Przanowski jest na terenie Prezydium Izby reprezentantem wielkiego, aczkolwiek nie polskiego, kapitału.

Teraz na scenę niech wejdzie przedstawiciel drobnego i średniego przemysłu. Ma nim być Jan Rogowicz, współwłaściciel i dyrektor Tow. „Orłoróg", wyrabiającego tekturę smołowcową i inne podobne artykuły. Jest on jednocześnie prezesem Towarzystwa Okrętowego połowów dalekomorskich, gdzie reprezentowane są kapitały holenderskie. P. Rogowicz był prezesem Centralnego Związku Drobnego i Średniego Przemysłu. Z tego stanowiska musiał jednak ustąpić, gdyż zarzucano mu tam zbytnie sympatie do „Lewiatana". Na stanowisko wiceprezesa Izby w charakterze przedstawiciela drobnego i średniego przemysłu, przeszedł on wbrew głosom przedstawicieli polskiego drobnego i średniego przemysłu głosami „Lewiatana".

A więc osoby powyższe na terenie Prezydium Izby stołecznej mają przewagę. Reprezentują one kapitalizm państwowy, bądź kapitalizm międzynarodowy obcy, bądź obydwa te kapitalizmy łącznie, bądź wreszcie żydowski interes gospodarczy.

INNI CZŁONKOWIE PREZYDIUM

Poza tym w prezydium izby reprezentowani są Władysław Demby dyrektor naczelny Banku Cukrownictwa, prezes Zakładów elektromechanicznych „Rohn i Zieliński", związanych z koncernem szwajcarskim „Brown Boveri" członek zarządu Małopolskiego Tow. Cukrowniczego „Przeworsk" oraz przedstawiciele handlu polskiego: p. prezes Bogusław Herse i p. prezes Henryk Brun. Pierwszy z nich, prezes zarządu Warszawskiej Fabryki Dywanów „Dywan" i prezes S-ki Akc. „Bogusław Herse i S-ka", to raczej typ emeryta gospodarczego, który przygotowuje się do odejścia na zasłużony spoczynek. Drugi z nich p. prezes Henryk Brun jest prezesem Naczelnej Rady zrzeszeń kupiectwa polskiego i prezesm Stow. Kupców Polskich. W życiu zawodowym jest on współwłaścicielem S-ki Akc. „Krzysztof Brun". i członkiem Rady Nadzorczej Przemysłowo - Handlowych zakładów Chemicznych „Spiess i Syn".

Budżet Min. Sprawiedliwości w Sejmie

Sędziowie muszą być niezależni

nawet w kwestiach uposażenia

Sejm przeprowądził w środę rozprawę nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości. Była ona krótka i w przeciwieństwie do obrad komisyjnych wypadła dość blado.

Referent budżetu poseł Sioda, wskazał w pierwszym rzędzie na niskie uposażenia sędziów i prokuratorów i zaproponował następującą rezolucję:

Sejm wzywa rząd do wniesienia najpóźniej po otwarciu następnej sesji zwyczajnej projektu ustawy, zmieniającej obecną ustawę uposażeniową dla sędziów i prokuratorów w kierunku uniezależnienia sędziów w sprawie uposażenia od wpływu władz nadrzędnych.

BEREZA I CHŁOSTA

Fakt powstania obozu w Berezie dowodzi zdaniem referenta niedostateczności sankcji karnych i braku środka zaradczego dla pewnego typu przestępstw. Wyłaina się więc zagadnienie reformy kodeksu karnego.

Powrócił także do poruszonej już w komisji sprawy wprowadzenia kary chłopsty, pomimo protestów, jakie opinia jego wywołała w prasie, podtrzymuje swój pogląd, że kara chłosty, wymierzona np. chłopcu za kradzież kilkudziesięciu groszy, okazałaby się skuteczniejszą, aniżeli dom poprawczy. Równocześnie podkreśla, że bicie w aresztach policyjnych i wymuszanie w ten sposób zeznań, powinno zaginąć jako objaw barbarzyństwa.

INTRATNE NOTARIATY

Zarówno referent, jak i niektórzy posłowie polemizowali z poglądem wyrażonym w komisji, że znany proces adw. Szumańskiego powinien był toczyć się jawnie, dowodząc, że tajność była tu wskazana.

Poruszono sprawę nadawania najbardziej intratnych notariatów, wyłącznie wyższym urzędnikom Sądu i Prokuratury, dowodząc, że wśród inteligencji możliwość mianowania sędziów i prokuratorów notariuszami, określana jest jako przekupstwo.

Padły też różne zarzuty pod adresem p. min. Grabowskiego.

Skazanie narodowców

za okrzyki na cześć Doboszyńskiego

Starostwo grodzkie w Krakowie ukarało dwóch narodowców Szuta i Szafrańca po 4 tygodnie aresztu za wznoszenie okrzyków na cześć inż. Doboszyńskiego podczas demonstracji ulicznej, którą rozpędziła policja. Demonstracja miała miejsce w czasie trwania procesu inż. Doboszyńskiego.

Samobójstwo b. starosty

po uprawomocnieniu wyroku

W szpitalu Dz. Jezus zmarł w Warszawie były starosta Stanisław Krawczyk, który popełnił zamach samobójczy.

Zmarły przez dłuższy czas był starostą w Świeciu na Pomorzu i został usunięty z tego stanowiska pod zarzutem nadużyć. Sąd Okręgowy w Grudziądzu skazał go na dwa lata więzienia. Wyrok ten został w styczniu b. r. zatwierdzony przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu. W poniedziałek wyrok skazujący Krawczyka uprawomocnił się. Gdy do mieszkania b. starotsy zgłosił się policjant, aby zabrać go do więzienia, Krawczyk wydobył rewolwer i strzelił sobie w skroń. Mimo natychmiastowej pomocy, w nocy z poniedziałku na wtorek zmarł.

„Strzelał Józef i..."

Niewyjaśniona zagadka

tajemniczego morderstwa nauczyciela

Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę skrytobójczego zamachu na życie nauczyciela Teodora Filipiaka, którego zastrzelono podstępnie we wsi Kurdwanów pod Sochaczewem.

Teodor Filipiak pozostawał w waśni z macochą oraz swym przyrodnim rodzeństwem. Ojciec Filipiaka trzymał stronę syna, aby uwolnić się od swej drugiej żony, porzucił rodzinę i nabył działkę ziemi w Kurdwanowie. Od czasu do czasu syn jego Teodor przyjeżdżał na wakacje do ojca i pomagał mu przy robotach w polu. Pewnego razu, gdy Teodor Filipiak przebywał u ojca i wracał z pola do mieszkania, z zarośli padło 7 kul, strzelały dwie osoby z dwóch rewolwerów. Wszystkie strzały były celne i Filipiak padł trupem na miejscu. Kiedy na odgłos strzałów przybiegł ojciec, w krzakach już nikogo nie było a Teodor Filipiak zdążył przed śmiercią powiedzieć: Strzelał Józef i...

Drugiego imienia Filipiak nie zdążył już wypowiedzieć.

Pod zarzutem morderstwa znaleźli się dwaj przyrodni bracia zabitego Józef i Czesław Filipiak. Sąd Okręgowy skazał Józefa na 15 lat więzienia, Czesława zaś uniewinnił wobec braku dowodów. Skazany odwołał się do Sądu Apelacyjnego, powołując nowych świadków, dla ustalenia swego alibi. Świadkowie ci nie stawili się na rozprawe, wobec czego proces odroczono.

Wiadomości gospodarcze

OBRÓT TOWAROWY PORTU GDAŃSKIEGO w STYCZNIU 1938

Ogólny obrót portu gdańskiego wyniósł w styczniu 1938 r. 580.663 t., z tego w przywozie 119.640 t., w wywozie 461.023 t. W stosunku do tego samego miesiąca roku poprzedniego zaznaczył się poważny wzrost w przywozie wskutek zwiększonego przywozu rud oraz poważny spadek wywozu zboża i drzewa.

RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY i SOCJOLOGICZNY

Wyszedł z druku I zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego" za rok 1938. Na treść zeszytu składają się: m. in.: artykuły: Prof. M. Chlamtacza: „Uwagi krytyczne o znalezieniu według polskiego projektu prawa rzeczowego"; dr. J. Górski: „O projekcie prawa rzeczowego"; mgr. K. Matuszewski: „Zagadnienie tekstów jednolitych" i t. d.

ZAPOTRZEBOWANIE NA NAWOZY SZTUCZNE

W związku z poprawą koniunktury gospodarczej nastąpiły na terenie woj. pomorskiego większe zakupy nawozów sztucznych przez rolników. Ogólny wzrost dokonanych zamówień w 1937 r. w porównaniu z 1936 r. wyniósł 50 proc. Największym zapotrzebowaniem cieszyły się nawozy azotowe, których zużycie zwiększyło się a o 100 proc. Na podkreślenie zasługuje fakt większego zainteresowania się miejscowego rolnictwa zagadnieniem upraw i nawożenia łąk, co znalazło swój wyraz w powiększeniu zakupów nawozów potasowych, które w r. ub. wzrosły o 35 proc.

ZNACZNE ROZSZERZENIE OKRESU SKŁADOWANIE w POLSKIEJ TARYFIE WEWNĘTRZNEJ

Polska taryfa wewnętrzna cz. II zeszyt 3 dział B par. 11 została z dniem 15. II. 1938 r. rozszerzona; zboże w ziarnach i rośliny strączkowych, jaja i drzewo (dowiezione do portów na podstawie taryf specjalnych i wyjątkowych) mogą być składowane w porcie gdańskim przez okres 24 miesięcy bez niekorzyści taryfowych. Okres składowania został zatem podwyższony o 12 miesięcy.

KREDYTY BUDOWLANE

Dla m. Inowrocławia został wyznaczony kontyngent 40.000 zł. na pomoc kredytową dla budownictwa mieszkaniowego. Najpierw zostaną uwzględnione podania petentów, którzy w latach poprzednich rozpoczęli budowę domów z małymi mieszkaniami, a nie mogli ich wykończyć z powodu trudności w uzyskaniu kredytu budowlanego.

Sinicyn i Grossowska

kierowali szajką G. P. U.

która zamordowała Butenkę

BUKARESZT, 16. 2. Władze śledcze, które prowadzą dochodzenie w sprawie zaginięcia sowieckiego chargé d'affaires Butenki, doszły do wniosku, że został on zamordowany przez międzynarodową szajkę agentów GPU.

Agencja „Transcontinental Press" wymienia nazwiska morderców: Merkułow, Sinicyn i Frejman. Z tych trzech nazwisk szerzej znane jest nazwisko Sinicyna, który będąc kierownikiem przedstawicielstwa handlowego Sowietów w Paryżu, używany był do szeregu „delikatnych misji". Sinicyn był przyjacielem znanej agentki GPU Lidii Grossowskiej, która kierowała akcją zamordowania byłego agenta GPU Reisa na szosie pod Lozanną.

Dotychczas para Sinicyn-Grossowska występowała w tego rodzaju przedsięwzięciach zwykle razem. Istnieje więc prawdopodobieństwo, że i w tym wypadku w Bukareszcie działała nieuchwytna kierowniczka kobiecego oddziału Z. O. C.

Przyczyną zamordowania Butenki było to, że nie usłuchal on wezwania do natychmiastowego stawienia się w Moskwie, które otrzymał 25 stycznia.

KRONIKA KUPIECKA

Pomijanie kupca-detalisty
jest szkodliwe dla całego handlu
Bolączki branży mydlarskiej

Sytuacja kupców detalistów branży mydlarskiej nie jest wcale pomyślna. Przyczyn jest wiele. Obok wypływających z ogólnej sytuacji gospodarczej, najpoważniejszą przyczyną jest nieuczciwa konkurencja żydowska w handlu detalicznym oraz smutny fakt, że większość wytwórni jest w rękach żydów. Zrozumiałe więc, że wytwórca żyd popiera detalistę żyda, który z tego powodu ma przewagę nad polskim kupcem detalistą.

Niezależnie od tych bolączek istnieją jeszcze inne przyczyny złej sytuacji polskiego kupiectwa detalicznego branży mydlarskiej. Oto bowiem wytwórcy, pomijając kupca detalistę, ze szkodą dla niego, ze szkodą dla handlu polskiego, a więc także ze szkodą dla całego gospodarstwa narodowego, starają się docierać do konsumenta bezpośrednio, stają się w pewnym sensie także detalistami, z którymi mają łatwą konkurencję, której kupiec-detalista wytrzymać nie może i przez to czeka go ruina.

Nie małą bolączką kupiectwa detalicznego branży mydlarskiej jest dość znaczny napływ do tej gałęzi handlu niepożądanego elementu, który handel traktuje bądź jako zajęcie dodatkowe (mając np. zupełnie dobrze płatną posadę samorządową), bądź też jako odskocznię do kariery politycznej. Osobnicy tacy są ogromnie szkodliwi, tym więcej, że starają się opanować stanowiska kierownicze w organizacjach kupieckich. Taka sytuacja właśnie istaniała od kilku lat na terenie Koła Kupców branży mydlarskiej Centr. Zw. Det. Kup. Chrz. R. P.

Należy jednak mieć nadzieję, że kupcy mydlarscy widząc zgubne skutki takiego stanu rzeczy wybiorą na dzisiejszym walnym zebraniu nowy zarząd, składający się z prawdziwych kupców, a więc ludzi, którzy odczuwają potrzeby kupiectwa i handlu polskiego.

St. Bill.

Wieś interesuje się handlem
Pożyteczna akcja
Zrzeszenia Kupców Wiejskich

Koniunktura na handel polski oraz akcja prowadzona przez Zrzeszenie Kupców Wiejskich wywołała duże zainteresowanie się handlem wśród ludności wiejskiej.

Powstają sklepiki wiejskie, stragany, tu i owdzie spotykamy wieśniaków, trudniących się zbiórką starzyzny, handlem ziemiopłodami i t. p. A jednocześnie zaobserwować się daje niezmiernie pocieszające zjawisko likwidowania sklepów żydowskich na wsi.

Pomoc powstającym sklepom i straganom wiejskim w pierwszym etapie niosą Zrzeszenie Kupców Wiejskich oraz Związek Stra ganiarzy w Wilnie. W następnym etapie jeśli chodzi o poparcie kredytowe, kupiectwo wiejskie znajduje pomoc w terytorialnych organizacjach kupieckich, jak S. K. P., Krakowska Kongregacja Kupiecka i t. p.

Początki pracy kupca wiejskiego są bardzo trudne, przede wszystkim ze względu na brak przygotowania fachowego do zawodu, brak podstawowych wiadomości z towaroznawstwa, kalkulacji kupieckiej i t. d. I tutaj z bardzo pożyteczną akcją wystąpiło Zrzeszenie Kupców Wiejskich, a mianowicie przystąpiło do organizowania korespondencyjnych kursów dokształcających. Członkowie Zrzeszenia za opłatą 10 zł. miesięcznie otrzymywać będą pocztą materiały, które po odpowiednim przepracowaniu będą odsyłać kierownictwu kursów.

Myśl bardzo piękna. Szkopuł jednak leży tutaj w wysokości opłat za kurs, które są wygórowane, jak na możliwości finansowe kupca wiejskiego. Wydaje nam się, że należało zabiegać w Min. Przem. i Handlu oraz Min. Roln. i Ref. Rolnych o subsydia, które pozwoliłyby na znaczne obniżenie taryfy, jeśli już nie na zupełnie gratisowe urządzenie kursu. Warto nad tym pomyśleć.

Komisja unarodowienia handlu
o polityce osiedleńczej

Zebranie komisji unarodowienia handlu przy Wielkopolskim Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich w Poznaniu rozważało zagadnienie polityki osiedleńczej. Jako zasadę podkreślono, że rozwój akcji osiedleńczej będzie należyty, jeśli istnieć będzie współpraca między kupiectwem polskim wszystkich ziem a Związkiem Polskim. Uznano, że organizacje kupieckie mają z natury rzeczy do wykonania cały szereg prac ściśle zawodowych, akcja osiedleńcza powinna przeto być prowadzona przez specjalną organizację, zwłaszcza jeśli chodzi o stronę techniczną. Organizacją tą ma być Związek Polski.

Komisja podzieliła problem polityki osiedleńczej na pięć działów: 1) rejestrowanie możliwości osiedleńczych, 2) informowanie i przygotowywanie osiedlających się, 3) technika osiedleńcza, 4) kredyty przesiedleńcze, 5) opiniowanie o kredytobiorcach. Na podstawie tego podziału komisja opracuje obszerny plan działalnosci. (hs).

Terminy zebrań kół branżowych
Centr. Zw. Det. Kupiectwa Chrześc.

W Centr. Zw. Det. Kup. w dalszym ciągu odhywają się zebrania sprawozdawczo - wyborcze kół branżowych. Poniżej zamieszczamy terminy poszczególnych zebrań.

17.2. (czwartek) godz. 20 — Koło Kupców Mydlarsko - Farbiarskich.

19.2. (sobota) godz. 17 — Koło Kupców Komisantów Owocarskich.

23.2. (środa) godz. 20 — Koło Kupców Opałowych.

24.2. (czwartek) godz. 20 — Koło Kupców Piśmienno Papierniczych.

24.2. (czwartek) godz. 17 — Koło Kupców Gastronomicznych.

24.2. (czwartek) godz. 20 — Koło Kupców Wędliniarskich.

4.3. (piątek) godz. 20 — Koło Kupców Właśc. Skład. Aptecznych.

Zgodnie ze statutem Związku prawo głosu oraz czynne i bierne prawo wyborcze przysługuje członkom, którzy nie zalegają ze składkami więcej niż za jeden kwartał.

Znieść nieżyciowe przepisy
Ułatwić kupcom zatrudnianie pracowników

W dobie kiedy bezrobocie znajduje się w stadium największego nasilenia, Urzędy Skarbowe robią protokóły kupcom, zatrudniającym dwie pracownice, a posiadającym III kategorię handlową. Zaiste dziwne jest to stanowisko. Kupca, posiadającego świadectwo handlowe III kat. stać może być na zatrudnienie np. dwóch pracownic płatnych np. po 40 zł., ale nie stać go na wykupienie świadectwa II kat.

Jedynym wyjściem z tej przykrej sytuacji byłoby ułatwienie kupcom zatrudnienia pracowników, przez zniesienie zupełnie nieżyciowych przepisów.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ KUPIECKICH

PROGRAM OBCHODU JUBILEUSZOWEGO XXV-LECIA KOŁA PAPIERNIKÓW PRZY SKP

Program uroczystości Jubileuszowych Koła Papierników, które odbędą się dnia 20 bm. w Warszawie, jest następujący:

Godz. 9.30 Nabożeństwo na intencje Koła w Kościele św. Jacka przy ul. Freta 10. Nabożeństwo odprawi i kazanie wygłosi ks. prałat Stanisław Trzeciak.

Godz. 11. Uroczyste zebranie w siedzibie Stow. Kupców Polskich przy ul. Zielnej 50, podczas którego p. Józef Grodzki wygłosi referat p. t. XXV-lecie Koła Papierników przy SKP.

ZEBRANIE ZARZĄDU SKP

Odbyło się posiedzenie Zarządu SKP, na którym po referacie Prezesa H. Bruna, ustalone zostało stanowisko Stowarzyszenia w sprawie projektu ustawy o podatku obrotowym.

Na tymże zebraniu omawiano sprawę realizacji kupieckiego Instytutu kształcenia zawodowego, mającego zorganizować i koordynować akcję dokształcania osób czynnych w handlu, przy czym w zarysach wytyczono program prac Instytutu

Następnie Zarząd SKP uchwalił regulamin „dyplomów uznania" dla członków SKP. Dyplomy te przeznaczone są dla zasłużonych i wieloletnich członków Stowarzyszenia.

Wreszcie na wniosek Komisji Kwalifikacyjnej Zarząd dokonał przyjęcia nowych członków Stowarzyszenia.

ZWYCIĘSTWO KUPIECTWA POZNAŃSKIEGO

Koło właścicieli sklepów kapeluszy damskich przy Zrzeszeniu Kupców Chrześcijan w Poznaniu uzyskało w Izbie Rzemieślniczej stwierdzenie, że kapelusznictwo damskie (t. zw. „strojarstwo") jest rzemiosłem i wymaga do prowadzenia warsztatu karty rzemieślniczej. W branży kapeluszy damskich w Poznaniu rozpanoszyli się żydzi, nie posiadający kart rzemieślniczych. Dzięki interwencji kupiectwa polskiego warsztaty żydowskie będą musiały ulec likwidacji. Przykład ten zasługuje na naśladownictwo. (hs).

NOWOGRÓDZKA RADA WOJEWÓDZKA KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

W Baranowiczach odbyło się zebranie delegatów stowarzyszenia kupców chrześcijan z terenu woj. nowogródzkiego Po omówieniu spraw o charakterze organizacyjnym uchwalono utworzyć Nowogródzką Radę Wojewódzką Kupiectwa Chrześcijańskiego z siedzibą w Baranowiczach.

ZJAZD BŁAWATNIKÓW Z WIELKOPOLSKI

W dniu 20 b m. odbędzie się w Poznaniu zjazd kupców branży bławatnej z obszaru woj. poznańskiego. Będzie to pierwszy wielki zjazd branżowy w Wielkopolsce. (hs).

ROZWÓJ STOWARZYSZENIA KUPCÓW POLSKICH

Stowarzyszenie Kupców Polskich zrzeszające kupiectwo chrześcijańskie w 9 województwach centralnych i wschodnich szybko się rozrasta. W ciągu roku 1937 powstało 20 nowych Oddziałów Stowarzyszenia, tak, że obecna liczba Oddziałów SKP wynosi 145.

Wzrasta również liczba członków Centrali SKP w Warszawie. W ciągu roku ubiegłego przyjętych zostało 207 firm.

Z DZIAŁALNOŚCI ZJEDNOCZENIA KUPCÓW BRANŻY ŻELAZNEJ PRZY SKP

Podczas obrad Ogólnopolskiego Kongresu Kupiectwa Chrześcijańsikego w stolicy powstało Zjednoczenie Kupców Branży Żelaznej przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich, grupujące chrześcijańskie kupiectwo żelazne z terenu 9 województw centralnych i wschodnich (b. zabór rosyjski).

Z inicjatywy Prezydium Zjednoczenia odbędzie się w dniach najbliższych w Warszawie konferencja Prezydium Stowarzyszenia Kupców handlujących żelazem i dźwigarami na woj. Poznańskie i Pomorskie. Zrzeszenia kupców branży żelaza i towarów żelaznych na woj Śląskie oraz Zjednoczenia Kupców Branży Żelaznej przy SKP.

Na konferencji tej omówione zostaną aktualne zagadnienia ogólnopolskie, dotyczące obecnej sytuacji chrześcijańskiego kupiectwa branży żelaznej.

ZEBRANIE ZARZĄDU ZJEDNOCZENIA KUPCÓW BRANŻY ŻELAZNEJ PRZY SKP

Bezpośrednio po konferencji kupiectwa chrześcijańskiego branży żelaznej odbędzie się posiedzenie Zarządu Zjednoczenia Kupców Branży Żelaznej przy SKP, na którym załatwione zostanie szereg bieżących spraw organizacyjnych oraz zbadane zostaną ułatwienia, jakie obecnie Zarząd może uzyskać dla swych członków.

Ponadto opracowany będzie program prac Zjednoczenia na najbliższy sezon.

Kupiectwo pomorskie domaga się
zakazu dodawania prezentów do towarów

Zarząd Główny Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu zajmował się ostatnio m. in. sprawą skasowania oddawna dotkliwie przez kupiectwo odczuwanego zwyczaju dodatków do towarów, stosowanego przeważnie przez żydów.

Sprawa ta stanowi nieznaczny odcinek w uporządkowaniu obszernego zagadnienia ustawy o nieuczciwej konkurencji.

Ponieważ jednak nie prędko należy spodziewać się wydania takiej ustawy przeto Zarząd Główny, uznał za słuszne zgłosić projekt ustawy o zakazie dodatków do towarów w nadziei, że przyczyni się on również do przyspieszenia wydania właściwej ustawy o nieuczciwej konkurencji.

Projekt zakazu dodatków do towarów zabrania pod rygorem grzywny udzielania do towarów jakichkolwiek dodatków, posiadających samoistną wartość i w normalnych warunkach obrotu handlowego odstępywanych za pieniądze. Zakaz nie dotyczy dodatków o minimalnej wartości, posiadających znamiona reklamy.

Kupiectwo spodziewa się, że projekt przyczyni się do uzdrowienia zasad kalkulacji kupieckiej i wpłynie wychowawczo na konsumentów.

Kontrola szyldów
w woj. wileńskim

Władze przemysłowe 1-ej instancji w Wilnie zapowiedziały przeprowadzenie w terminie do dnia 28 b. m. kontroli szyldów we wszystkich handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych zakładach na terenie woj. wileńskiego. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, wymagane jest uwidocznienie na szyldach nazwiska właściciela przedsiębiorstwa. Uporządkowanie sprawy szyldów w Wileńszczyźnie opinia szerokich rzesz powita z uznaniem, dotychczas bowiem ukrywanie się żydów pod różnymi nazwami utrudniało prowadzenie akcji unarodowienia handlu, gdyż wprowadzano w błąd i myliło kupujących.

Niedopatrzenie
czy zła wola?

W „Agendzie Kupieckiej" na rok 1938, wydanej nakładem „Kupca — Świata Kupieckiego", organu Wielkopolskiego Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich w Poznaniu, znajdują się ogłoszenia znanych żydowskich fabryk. Ponieważ wydawcy t. zw. prasy kupieckiej w Polsce, popierane przez ogół kupiectwa polskiego powinni znać wytwórczość w kraju, trudno uwierzyć, że ogłoszenia żydowskie znalazły się w „Agendzie" przez niedopatrzenie. Sprawą ta winny stanowczo zająć się organizacje kupieckie w Wielkopolsce i ustosunkować się należycie do swego organu prasowego.

JACEK BRZEZINA — 18)

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

ROZDZIAŁ VI

DOKTÓR SEVEDH BAAD

Drzwi otwarły się i na tle czerni korytarza ukazała się wydłużona nadmiernie przez grę światła i cieni postać.

— Metr dziewięćdziesiąt pięć — Stanley obliczył w duchu wzrost przybysza i spojrzał na niego z szacunkiem. Spotkał się z parą przenikliwie spoglądających zza ciemnych okularów oczu.

Przybysz zbliżył się do leżącego w fotelu Wetmora.

— Jak się pan czuje? — Głos miał szorstki o wybitnym akcencie cudzoziemskim.

— Dziękuję, zupełnie dobrze — odparł drżąco Wetmore, na próżno starając się opanować. Trząsł się cały.

— Za dużo pan pije! To działa na nerwy i bujną wyobraźnię!

Stanley widział przed sobą zgarbione plecy gościa, obciągnięte wiszącą luźno białą marynarką. Długie ręce, tkwiące w kieszeniach spodni, sterczały kanciastymi liniami. Człowiek wydawał się być wyciosany z kamienia.

Świdrujące spoza okularów oczy zwróciły się znowu w stronę Stanleya.

— Jestem doktór Sevedh Baad.

— Allan McBride!

— How do you do!

Usiadł przy stole, zabierając się do nabijania fajki. Stanley dopiero teraz mógł mu się lepiej przyjrzeć. Prosty nos, zmarszczki koło oczu i ust, siwa czupryna. Twarz długa, wąska, ręce zgarbione guzami, lecz dziwnie delikatne.

— Doktór pracuje w misji amerykańskiej — zaterkotał z fotela Wetmore, pragnąc widocznie przerwać denerwującą go ciszę.

— Pan jest Skandynawem? — zagadnął ze swej strony



Rys. I. Ł.

Stanley, ciągle jeszcze badawczo obserwując twarz doktora.

— Jestem Szwedem!

Stanleyowi zdawało się, że głos, przedtem szorstki, zmiękł nagle.

— Pan będzie tu mieszkał? — zagadnął nagle, spoglądając znowu badawczo na Stanleya.

— Tak. Jestem literatem-podróżnikiem. Postanowiłem zwiedzić Kuweit i zatrzymam się tutaj na jakiś czas. Korzystając z tego, że u pana Wetmore znajduje się wolny pokój...

Doktór przerwał mu gwałtownym ruchem ręki.

— Znał pan Francuza Jacques Montagne?

Stanley nie pokazał po sobie, co w tej chwili poczuł. Zdawało mu się na mgnienie oka, że ktoś wbija mu nóż w gardło. Pierwszy raz w życiu podobnego uczucia doznawał i przeraził się. Miał zimną krew i spokojne nerwy, lecz wśród tych ludzi...

— Czyż ten doktór jest jasnowidzem?

— Można wiedzieć, o kim pan mówi? — usiłował opanować swój głos, by najlżejszym drżeniem nie zdradzić się. Czuł, że przeciwnikiem jego jest zawodowy psycholog.

— O człowieku, którego pod tym dachem dosięgła kara Boża!

Z kąta, w którym siedział Wetmore dobiegł stłumiony chichot.

— To wariat, albo morderca — pomyślał Stanley, wpatrując się w ukryte za szkłami ciemnych okularów oczy doktora.

— Nie znam tej historii, lecz najciekawsze jest, na jakiej podstawie opiera pan swój wyrok o karze Bożej?

Chichot z kąta pokoju rozległ się już zupełnie głośno.

— Nie zna pan tej historii? Ciekawe! Montagne grał z nami wieczorem w pokera, był wesół, żartował, wygrał dużo i rano znaleziono go w jego pokoju z nożem w plecach. Hahahaha. — Wie pan, kto najwięcej przegrał tego wieczora do Montagne? Ja! I wie pan, kto go zanalazł nazajutrz nieżywego? Także ja!

— Dałbyś spokój, Wetmore — głos doktora był szorstki, prawie bezlitosny.

— Hahahaha... Nie wszystko jedno, od kogo pan McBride dowie się, kto zamordował Montagne? W całym mieście tak mówią, więc i ja mu powiem: — To ja go zabiłem! Hahahaha...

(D. c. n.).

Dwa lata aresztu
Wyrok w procesie inż. Doboszyńskiego

Na 10 pytań o winie oskarżonego

przysięgli zaprzeczyli dziewięciu

LWÓW, 15. 2. (Tel. wł.). Narada przysięgłych, która rozpoczęła się o godz. 17-ej, przeciągnęła się bardzo długo. O g. 19.23 wychodzi Trybunał na salę i sędziowie przysięgli zajmują swe miejsca wśród olbrzymiego naprężenia. Przewodniczący ogłasza, że sędziowie przysięgli podczas narady wysunęli wątpliwości, co do poczytalności oskarżonego. Dlatego wzywa strony do oświadczenia się. Wiceprok. Olszewski powołując się na przepisy art. 130 i 439 K. Post. Karnego wnioskuje odroczenie rozprawy celem powołania lekarzy rzeczoznawców dla zbadania stanu umysłowego oskarżonego. Mec. Stypułkowski oświadczył:

— Sprzeciwiamy się wnioskowi prokuratora, albowiem nie mamy żadnej wątpliwości co do poczytalności oskarżonego. — W takich warunkach odraczanie rozprawy byłoby zbyt ciężkie dla oskarżonego, który 20 miesięcy przebywa w więzieniu.

Trybunał udał się na naradę, po czym ogłosił postanowienie, oddalające wniosek prokuratora, ponieważ rozprawa nie nasunęła żadnych wątpliwości co do stanu umysłowego oskarżonego.

Po oddaleniu wniosku prokuratora o zbadanie stanu poczytalności umysłowej Doboszyńskiego, ława przysięgłych udała się ponownie na naradę, która zakończyła się dopiero około godziny 21-ej.

Sensacyjny werdykt przysięgłych

Wśród ogromnego naprężenia sali wychodzi Trybunał i Ława Przysięgłych. — Przewodniczący Ławy ogłasza werdykt na postawione przez Sąd pytania.

Na pierwsze pytanie, które brzmiało:

Czy oskarżony jest winien, że w czerwcu 1936 r. na terenie powiatu krakowskiego i myślenickiego założył bezprawnie z kilkudziesięciu osób składający się związek zbrojny, dostarczył mu broni, kierował nim na tym terenie, a także na terenie powiatów: limanowskiego i nowotargskiego.

przysięgli odpowiedzieli:

1 GŁOS „TAK", 11 „NIE".

Na drugie pytanie ewentualne, postawione przez Trybunał na wypadek zaprzeczenia pierwszego pytania:

Czy oskarżony jest winien, że w czerwcu 1936 r. na terenie powiatu krakowskiego i myślenickiego założył bezprawnie z kilkudziesięciu osób składający się związek, mający na celu przestępstwo?

przysięgli odpowiedzieli:

4 GŁOSY „TAK", — 8 „NIE".

Na trzecie pytanie:

Czy oskarżony jest winien, że w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 r. w powiecie myślenickim, wydawszy polecenie nieustalonym członkom kierowanego przez siebie związku, nakłonił ich do przecięcia przeznaczonych do publicznego porozumiewania się przewodów telekomnnikacyjnych na drogach Myślenice — Kraków, Myślenice—Dobczyce, celem uniemożliwienia powszechnego korzystania z tych urządzeń i rozkaz ten został wykonany?

przysięgli odpowiedzieli:

6 GŁOSÓW „TAK"— 6 „NIE".

Na czwarte pytanie o brzmieniu:

Czy oskażony jest winien, że w nocy z 22 na 23 czerwca w Myślenicach na czele grupy, złożonej z 20-tu ludzi, wydzielonej ze swego oddziału zbrojnego, wtargnął do lokalu posterunku policji państwowej i zabrał stamtąd wspólnie z będącymi pod jego w celu przywłaszczenia 14 karabiw celu przywłaszczenia 14 karabinów, 4 rewolwery, amunicję i inne przedmioty wyekwipowania policyjnego, ogólnej wartości 2500 zł.?

Ława Przysięgłych odpowiedziała: 7 GŁOSÓW „TAK" — 5 „NIE", z tym, że zaprzeczyła aby Doboszyński zrobił to w celu przywłaszczenia (patrz redakcja pytania 4-go).

Na piąte pytanie:

Czy oskarżony jest winien, że w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach na czele grupy, złożonej z 20-tu ludzi, wydzielonych ze swego oddziału zbrojnego wspólnie z wymienionymi osobami, uszkodził biurowe urządzenie posterunku policji państwowej w Myślenicach przez uszkodzenie drzwi, okien, szaf, biurka, telefonu i maszyny do pisania?

Przysięgli odpowiedzieli:

6 GŁOSÓW „TAK" — 6 „NIE".

Na pytanie szóste:

Czy oskarżony jest winien, że w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach wydawszy polecenie całemu oddziałowi zbrojnemu nakłonił jego członków do uszkodzenia w różny sposób, a przede wszystkim przy użyciu ognia rozmaitych towarów w sklepach kupców narodowości żydowskiej — i polecenie to wykonano, przy czym do popełnienia tego przestępstwa dopomagał dostarczywszy członkom nafty do podpalenia towaru?

Przysięgli odpowiedzieli:

5 GŁOSÓW „TAK" — 7 „NIE".

Na pytanie siódme w brzmieniu:

Czy oskarżony jest winien, że w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach, wtargnąwszy na czele nieustalonej ilości osób do mieszkania starosty powiatowego Antoniego Bassary, nakłonił obecnych tam napastników do uszkodzenia urządzenia mieszkania — i polecenie to wykonano łamiąc meble, tłukąc lustra?

Przysięgli odpowiedzieli:

6 GŁOSÓW „TAK" — 6 „NIE".

Na pytanie ósme:

Czy oskarżony jest winien, że w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach na czele grupy złożonej z 21 osób, działając w porozumieniu z nią, używając przemocy — zatrzymał, rozbroił i prowadził wraz z grupą aż za Myślenice strażnika miejskiego, Władysława Święcha, zdążającego na posterunek policji państwowej w celu zaalarmowania o napadzie na Myślenice i w ten sposób zmusił go do zaniechania zawiadomienia policji państwowej, to jest prawnej czynności urzędowej?

Przysięgli odpowiedzieli:

5 GŁOSÓW „TAK" — 7 „NIE".

Na pytanie dziewiąte:

Czy oskarżony jest winien, że w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach wydawszy polecenie nieustalonym członkom zbrojnego oddziału, nakłonił ich do podpalenia synagogi i do wykonania tego przestępstwa, udzielił im pomocy, dostarczywszy materiału łatwopalnego, a przez to nakłonił i udzielał pomocy do sprowadzenia niebezpieczeństwa pożaru?

Przysięgli odpowiedzieli:

4 GŁOSY „TAK" — 8 „NIE".

Na pytanie dziesiąte:

Czy oskarżony jest winien, że w czerwcu 1036 r. na terenie powiatu myślenickiego, limanowskiego i nowotargskiego na czele oddziału zbrojnego wspólnie z nim, a to dnia 23 czerwca 1936 r. w Porębie Myślenickiej przeciwko oddziałowi policji państwowej, a dn. 25 czerwca 1936 r. w Zubrzycy powiatu nowotargskiego przeciw oddziałowi straży granicznej — kierował akcją zbrojną w celu zmuszania tych oddziałów do zaniechania pościgu, strzelał do nich, a więc użył przemocy, celem zmuszenia urzędników do zaniechania czynności urzędowych?

Przysięgli odpowiedzieli:

5 GŁOSÓW „TAK" — 7 „NIE".

Ogłoszenie werdyktu Ławy Przysięgłych zrobiło olbrzymie wrażenie na sali.

Po ogłoszeniu werdyktu staje prok. Olszewski i stawia wniosek, o ukaranie Adama Doboszyńskiego według zatwierdzonego pytania czwartego. Wnioskowi prokuratora sprzeciwia się imieniem obrony adw. Pieracki, uzasadniając swój wniosek o uniewinnienie Doboszyńskiego tym, że przysięgli zarzeczyli, aby Doboszyński miał zabrać karabiny, rewolwery i amunicję z posterunku P. P. w Myślenicach, w celu przywłaszczenia sobie. Wobec zaprzeczenia tego przez Ławę Przysięgłych — mówi adw. Pieracki wśród głębokiej ciszy sali — pytanie nie zawiera istoty czynu karygodnego z art. 257 K. K., wobec czego proszę Sąd o uniewinnienie Adama Doboszyńskiego.

Po tych wnioskach stron Trybunał udał się na naradę, która trwała przeszło godzinę. Wśród olbrzymiego napięcia trybunał wraca na salę, przewodniczący Dysiewicz odczytuje sentencję wyroku.

Wyrok Trybunału

TRYBUNAŁ UZNAŁ OSKARŻONEGO DOBOSZYŃSKIEGO WINNYM PRZESTĘPSTWA Z ART. 252 § 1 K. K. ZA CO ZASĄDZIŁ GO NA ROK ARESZTU, NADTO UZNAŁ GO WINNYM PRZEKROCZENIA Z ART. 47 § 1 ROZP. PREZYDENTA O POSIADANIU BRONI I SKAZAŁ GO NA 1 ROK I 6 MIES. ARESZTU, WYMIERZAJĄC ŁĄCZNĄ KARĘ 2 LAT ARESZTU Z ZALICZENIEM ARESZTU ŚLEDCZEGO TRWAJĄCEGO JUŻ 20 MIESIĘCY.

NADTO ZOSTAŁ ZASĄDZONY NA PONOSZENIE KOSZTÓW POSTĘPOWANIA KARNEGO. OD RESZTY ZARZUTÓW TRYBUNAŁ UNIEWINNIŁ OSKARŻONEGO NA PODSTAWIE WERDYKTU ŁAWY PRZYSIĘGŁYCH. POWÓDZTWO CYWILNE SĄD ODESŁAŁ NA DROGĘ CYWILNĄ.

Mec. Stypułkowski wniósł o uchylenie środka zapobiegawczego ponieważ będzie wniesiona kasacja, jednak przewodniczący odpowiedział, że tę sprawę rozstrzygnie na niejawnym posiedzeniu i dlatego Doboszyńskiego polecił odstawić do więzienia.

Przed gmachem Sądu karnego przy ul. Batorego we Lwowie mimo wczesnych godzin wieczornych zgromadziły się olbrzymie tłumy, wyczekując na werdykt.

Obrońców oskarżonego mec. Stypułkowskiego, Czerwińskiego, Pozowskiego i Pierackiego odprowadzono tłumnie do hotelu Georgea, wznosząc na ich cześć okrzyki „Niech żyją"!

Wyrok wywarł we Lwowie olbrzymie wrażenie. Pisma wydały nadzwyczajne dodatki, które są rozchwytywane przez rzesze. Lwów, który o g. 10-ej jest zwykle jak gdyby wymarły, wtorkowego wieczoru tętnił życiem. Na ulicach widziało się tłumy mieszkańców.

Art. 252 § 1 K. K.

Art 252 § 1 Kodeksu Karnego na podstawie którego skazano Adama Doboszyńskiego brzmi następująco:

„Kto wdziera się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia, przedsiębiorstwa, posiadłości ogrodzonej w związku z mieszkaniem lub ogrodzonej i służącej za miejsce pobytu albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza podlega karze aresztu do lat 2 lub grzywny".

Zakończenie mowy adw. Stypułkowskiego
i replika oskarżycielska

BESTIALSTWO

O postępowaniu przedstawicieli władz administracyjnych świadczą i inne fakty. To już jest stwierdzone aktami sprawy. Oto rannego w potyczce towarzysza Doboszyńskiego Pałkę przywieziono na furze przed budynek starostwa myślenickiego i stamtąd wyszedł referent karny starostwa, zbliżył się do wozu i dogorywającego pociągał za nos, pytając: „Odechce ci się drugi raz pójść za Doboszyńskim. Drugi raz już nie pójdziesz". Potem pociągał go za nogę, pytając, czy mu się odechce wreszcie buntu. A tymczasem twarz Pałki siniała, a z boku jego wyciekała krew.

Był przy tym także ktoś, kto nie mógł znieść tego widoku, ale musiał odejść, ponieważ referent karny starostwa zagroził mu, że go każe aresztować, jeżeli natychmiast nie odejdzie. A tymczasem wylągł się pomysł uczczenia zasług starosty Basary Złotym Krzyżem Zasługi.

Następnie mec. Stypułkowski przeszedł wszystkie pytania, jakie Trybunał postawił sędziom przysięgłym i wykazał, że czyny przez Doboszyńskiego popełnione nie mieszczą się w tych pytaniach. Sprawy kupców żydowskich w Myślenicach, jak też zniszczenie mieszkania starosty Basary nadają się do traktowania ze skargi cywilnej, a nie mogą o nich stanowić werdyktem sędziowie przysięgli.

LITANIA DOBOSZYŃSKIEGO

Obrońca prosi o wydanie wyroku uwalniającego, po którym razem z Doboszyńskim udadzą się na Kalwarię, gdzie odmówią litanię Doboszyńskiego. Mowa mec. Stypułkowskiego wywołała olbrzymie wrażenie.

REPLIKA

Następnie replikował wiceprok. Olszewski, który w dwugodzinnym przemówieniu zbijał twierdzenia obrony. Po prok. Olszewskim przemawiał jeszcze wiceprok. Olberek. Po godzinie 16 prokuratorowi odpowiedział mec. Pieracki, który wykazał, że twierdzenie prok. Olszewskiego, jakoby Kongres prawników w Palermo wypowiedział się przeciwko instytucji sądów przysięgłych jest nieprawdziwa albowiem choć mec. Pieracki nie ma zbyt wiele czasu dla zorientowania się w sprawach tutejszego terenu, a tym mniej w tej chwili może śledzić to co się dzieje za granicą, to jednak otrzymał kartkę od jednego z kolegów, który go zawiadomił o wyniku Kongresu w Palermo.

Następnie mec. Pieracki prosi o pozostawienie w spokoju słynnego Kantarka, którego pan prokurator nazywa zawodowym złodziejem i kryminalistą. Należy go zostawić w spokoju ponieważ po usunięciu go ze Stron. Narodowego, otwartymi rękoma został przyjęty do sanacyjnego Związku. Na sali wybucha śmiech. Przewodniczący wzywa o zachowanie spokoju, grożąc, że inaczej opróżni salę.

Obrońca prosi o wydanie wyroku uwalniającego, do czego sędziowie przysięgli we Lwowie, tak samo jak ich koledzy krakowscy dojdą po wniknięciu w osobę oskarżonego i zrozumienie powodów jego czynu.

Krótko przemawiał jeszcze prok. Olszewski, któremu odpowiedział mec. Stypułkowski, zaś oskarżony Doboszyński oświadczył, że zrzeka się ostatniego słowa.

Po pouczeniu przez przewodniczącego s. Dysiewicza sędziów przysięgłych o postanowieniach poszczególnych artykułów z Kodeksu Karnego, o godz. 17.04 sędziowie przysięgli wraz z przewodniczącym Trybunału s. Dysiewiczem udali się na naradę do specjalnej sali.

CZWARTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Tańce różnych narodów. 11.40 Rapsodie Debussy'ego z płyt. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Wędrówki muzyczne". 16.15 Recital wiolonczelowy F. Lifana. 16.50 Pogadanka. 17.00 O książce J. Orynżyny p. t. „Przemysł ludowy w Polsce". 17.15 Tańczymy przy dźwiękach orkiestry wojskowej. 17.50 Poradnik i wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.30 Audycja dla wsi. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni „Anakonda S. A." — premiera słuchowiska F. Goetla. 19.35 „Palestrant" — operetka w 3-ch aktach Millöckera. 21.45 Szkic literacki. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Dziennik i kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

19.00 „Anakonda S. A." — słuchowisko Ferdynanda Goetla.

19.40 „Palestrant" — operetka Millöckera.

21.45 Szkic literacki.

22.00 Koncert kameralny.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Instrumenty orkiestry symfonicznej w roli solistów (płyty). 15.20 Wiadomości sportowe. 15.25 Zespół salonowy F. Rynasa. 18.00 Muzyka lekka (płyty). 19.05 Koncert solistów. Wyk. Flora Czarnocka — śpiew, Z. Zeyland Kapuścińska — śpiew. 19.55 Życie kulturalne. 22.00 „Biblioteka Krasińskich" — Pogadanka. 22.15 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Pogadanka. 3. Czwórka Radiowa śpiewa piosenki. 4. Poczta z za oceanu? 5. Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. W przerwie op. godz. 1.25 „Zakopane" — pogadanka w języku francuskim.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00 Ryga. „Kwiat Hawaju" — operetka Abrahama.

19.30 Beromuenster. „Borys Godunow" — opera Musorgskiego (tr. z Opery).

20.10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny.

20.30 Sottens. „Quo vadis" — oratorium Feliksa Nowowiejskiego.

21.00 Medjolan. „Przyjaciel Fryc" — opera Mascagniego (tr. z Neapolu).

21.30 Wieża Eiffla. „Baron cygański" — operetka J. Straussa.

23.00 Droitwich. Utwory klawesynowe Bacha w wyk. Wandy Landowskiej.

PIĄTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. 11.45 Muzyka z płyt. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Jak pracują nasze mamy" — (transmisja z pralni). 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 „Kalejdoskop" — Audycja muzyczna. Wyk.: Sława Bestani, W. Łuczyński, J. Rogowska, M. Paszkiet, Fr. Związek. 16.50 Pogadanka. 17.00 „Spółdzielczy kotlet" — pogadanka. 17.15 Utwory fortepianowe i pieśni St. Kazury. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Komunikat śniegowy i wiadomości sportowe. 18.10 Wesołe uwertury (płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Miłosierdzie" — fragment „Misterium" Karola Huberta Rostworowskiego. 19.40 Pieśni w wyk. chóru „Echo". 20.00 Pogadanka. 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 22.50 Dziennik i kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

19.00 „Pan Benet" — komedia Aleksandra Fredry.

20.00 Koncert symfoniczny z Filhar. Warsz. dyrygent: Jascha Horenstein, solista: Zbigniew Drzewiecki — fortepian.

WARSZAWA II

13.00 Koncert kameralny. 14.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Reportaż. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Zespół M. Winowskiego i M. Wróblewskiego. 18.00 Sonaty fortepianowe Beethovena (VII audycja) w wyk. Artura Schnabla (płyty). 18.50 Melodie Mickey Mouse (płyty). 19.05 Muzyka operetkowa (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 „Socjologia sukcesu literackiego" — szkic Adama Galisa. 22.15 Arie operowe w wyk.: Tadeusza Łuczaja. 22.40 Muzyka taneczna z dancingu „Café-Club". 23.40 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Dziennik Świat. Zw. Polaków z zagr. 3. Muzyka taneczna 4. Ballady Mickiewicza. 5. Zapomniane pieśni. 6. „Szybownictwo polskie" — pogadanka w języku angielskim.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 Droitwich. „Sprzedana narzeczona" — opera Smetany.

20.15 Budapeszt. Koncert symfoniczny. Dyr. Georgescu. Sol. Alfred Cortot (fort.).

21.00 Medjolan. Koncert symfoniczny.

21.00 Rzym. „Ewa" — operetka Lehara.

24.00 Radio Paris. Koncert nocny.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 295.70; Bruksela 89.70; Gdańsk 100.00; Kopenhaga 118.50; Londyn 26.53; Nowy Jork 5.26 i pięć ósmych; Nowy Jork (kabel) 5.27; Oslo 133.40; Paryż 17.38; Praga 18.52; Sztokholm 136.75; Zurych 122.90.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I-ej em. 82.00; II-ej em. 82.50; 3 proc. prem. inwest. seriowa I-ej em. 92.00, II-ej em. 93.00; dolarówka 42.50 — 43.00; 4 proc. konsolid. (większe) 67.00 — 67.50; (drobne) 66.38 — 66.50; 4 i pół proc. wewn. państw. 64.75 — 64.80; (po 100 zł.) 64.00; 5 proc. konwers. 68.50; 5 proc. kolej. konwers. 67.00.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 33.60; 4 i pół pr. ziemskie seria V 62.50 — 62.25; 5 proc. Warszawy 72.25; 4 i pół proc. Warszawy 67.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 69.63 — 69.25 — 69.50; (drobne) 70.00 — 69.75 — 70.00; (1936 r.) 75.00; 5 proc. Łodzi 63.75 (1933 r.) 63.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 71.75; 8 proc. szkolna poż. m. Warszawy 74.50.

Akcje: Bank Polski 117.00 (imienne) 116.75; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 36.65; Lilpop 62.50; Modrzejów 14.00; Norblin 79.80; Ostrowiec 55.75; Starachowice 38.75 — 39.50; Żyrardów 72.50 — 73.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 29.25 — 29.75; zbierana 28.75 — 29.25; żyto I st. 21.25—21.75; owies I st. 21.25—21.75 II st. 19.75— 20.25; jęczmień browarny 20.75 — 21.25; jęczmień 19.50 — 19.75; groch polny 24.00 26.00; Victoria 28.50 — 29.50; łubin niebieski 14.75 — 15.25, żółty 15.25 — 15.75; rzepak zimowy 55.00 — 56.00; letni 53.00 — 54.00; rzepik zimowy 51.00 — 52.00; letni 51.00 — 52.00; siemię lniane basis 90 proc. 47.50 — 48.50; koniczyna czerw. sur. 100.00-110.00; koniczyna biała 190.00 210.00; mak niebieski 96.00 — 98.00; mąka psz. g. I 45.00 — 47.00; g. II 33.00 — 35.00; pastewna 19.00 — 20.00; żytnia gat. I 33.00 — 34.00; gat. II 23.00 — 24.00; razowa 24.75 — 25.50; otręby pszenne grube 16.75 — 17.25; średnie 15.25 — 15.75; miałkie 15.25 — 15.75; żytnie 13.25 13.75; makuchy lniane 21.00—21.50; rzepakowe 17.75 18.25 śruta sojowa 23.75 — 24.25, słoma prasowana (żytnia) 7.25 — 7.75 siano słodkie prasowane 11.00 — 11.50, prasowane 8.50 — 9.50.

150-lecie wprowadzenia Washingtona
w urząd Prezydenta U.S.A.

30 kwietnia 1939 roku upływa 150-lecie wprowadzenia w urząd Jerzego Washingtona na balkonie gmachu Federalnego w Nowym Jorku. Fakt ten uwidoczniony będzie w Ameryce przez zorganizowanie najpotężniejszej wystawy, jaką świat dotychczas widział. Wystawa znajduje się o 15 minut jazdy samochodem od 5-ej Avenue, t. j. środka Nowego Jorku, leżąc przy zatoce Flushing Bay po drugiej stronie East River. Do Wystawy dojeżdża się nową autostradą przez most długości około 1 km., na którym minąć się może dwanaście samochodów. Teren Wystawy zajmuje około 300 ha i jest obsłużony przez 5 kolei, autostradę oraz kilkanaście linij autobusowych. Specjalny plac przeznaczony na parkowanie samochodów, w odpowiedniej numeracji rzędów, pomieści 35.000 samochodów. Ogólny wydatek wystawców na udział jest przewidziany w wysokości około 8 miliardów dolarów. W amerykańskiej części Wystawy poszczególne tematy, jak np. produkcja, dystrybucja, transport, życie społeczne i t.p. będą odróżniały się ujednoliconą barwą pawilonów.

Wśród 62 obcych państw biorących udział w Wystawie, Polska zgłosiła się jako 57 państwo i jedynie dzięki wyjątkowemu zbiegowi okoliczności udało się uzyskać jedno z najlepszych na Wystawie miejsc. Opłakany stan fizyczny płótna Panoramy Racławickiej zniewolił Zarząd Miejski miasta Lwowa do odmowy wypożyczenia Panoramy Racławickiej Komisariatowi Generalnemu Wystawy. Obecnie studiuje się możliwość stworzenia nowej Panoramy na temat odpowiadający zainteresowaniom Polonii. Między innymi są brane pod uwagę rozmaite tematy z życia Pułaskiego. Pułaski, jako osobisty przyjaciel Washingtona, który życie swe oddał w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych, nie tylko budzi znaczny entuzjazm w opinii amerykańskiej, lecz ze względu na jubileusz historyczny jaki Wystawa święci, stanowi też dobrze związany z Wystawą temat panoramiczny. O ile środki pozwolą, należy przewidywać, że prace pójdą w kierunku realizacji Panoramy na temat zaczerpnięty z życia Pułaskiego.

List otwarty Stalina

4 punkty programu

wywołania rewolucji światowej

MOSKWA 15. 2. Urzędowy organ partii komunistycznej „Prawda" publikuje list otwarty Stalina, przybrany w formę odpowiedzi na list nieznanego przywódcy młodzieży komunistycznej z jakiejś zapadłej prowincji Rosji.

Problem zwycięstwa komunizmu, — mówi Stalin — może być rozwiązany jedynie przez zjednoczenie poważnych wysiłków międzynarodowego proletariatu z pracą i wysiłkami Sowietów. Dlatego należy wzmocnić łączność między ruchami rewolucyjnymi wszystkich państw świata, a państwem Sowietów (drugi punkt). Następny punkt programu który rozwija Stalin w swoim liście otwartym, to rozbudowa armii, floty i lotnictwa Sowietów. Wreszcie ostatni punkt to mobilizacja całej ludności Sowietów.

Ten plan Stalina ma wskazać Sowietom drogę do światowego zwycięstwa komunizmu przez rewolucję światową.

Prasa niemiecka, zamieszczając na naczelnych miejscach wiadomości o tym wystąpieniu Stalina, komentuje je jako rozpoczęcie nowej ofensywy Kominternu.

Ziemia pali się Stalinowi pod nogami, masowe mordy wywołały ostrą opozycję przeciwko dyktatorowi Kremla — rzuca on teraz nowe hasła swym „wyznawcom" nawiązując do tradycji leninowskich, by z jednej strony uzyskać efekty w polityce wewnętrznej, a z drugiej pobudzić działalność partii komunistycznych w państwach Europy.

Dyskusja nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych

Wzmożenia emigracji żydów

domagają się posłowie

Popołudniowa dyskusja nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych toczyła się już w atmosferze spokojnej, a nawet nieco ospalej.

Prezes Związku Lewicy Patriotycznej pos. Hanebach zarzucił rządowi słabość i bezplanowość.

Za obecny stan rzeczy nie jest odpowiedzialne **społeczeństwo, ani urzędnicy, tylko rząd i obóz rządowy. Do obecnego rządu** społeczeństwo nie ma **zaufania.**

Żydzi opanowali miasta

O kwestii żydowskiej mówił pos. Hutten-Czapski. Młode pokolenie zastaje ośrodki miejskie opanowane przez żydów. Przy właściwej organizacji obniżenia odsetka żydów jest możliwe do osiągnięcia. Jako przykład cytuję, że w Fordonie było w 1840 r. 70 proc. żydów, a dziś jest 2.3. Wysiłki nasze na odcinku emigracji są za małe. Przepis, niepozwalający wyjeżdżać do Palestyny żydom, przed odbyciem służby wojskowej, należy znowelizować. Dla planowej koordynacji wysiłków dobrze by było stworzyć podsekretariat dla spraw emigracyjnych.

Katarek jest

Pos. Wojnar Byczyński cytował liczne przykłady niekonsekwencji cenzury prasowej. Przytoczył między innymi dowcip zamieszczony w jednym z pism humorystycznych p. t. „katarek jest". Treścią jego jest rozmowa z jednym z posłów sejmowych, który narzekając na przeziębienie, mówi, że trudno inaczej, gdy raz jest się pod kocem, a drugi raz żar przyskwiera. Dowcip ten został skonfiskowany z motywacją, że ośmiesza akcję konsolidacyjną Ozonu.

Głos: W tym dopiero jest dowcip.

Pos. Wojnar - Byczyński apeluje do premiera, aby wziął pod uwagę przytoczone przez niego przykłady, gdyż świadczą one jak koniunkturalnie nastawiona jest u nas cenzura.

Wynik spotkania Hitler -- Schuschnigg

Narodowi socjaliści w rządzie

mają przygotować Anschluss

WIEDEŃ, 15. 2. Dziś w godzinach rannych została zarządzona przez kanclerza Schuschnigga, jako przewodniczącego frontu ojczyźnianego, odprawa wszystkich przewódców krajowych frontu ojczyźnianego, na której obecni byli wszyscy członkowie rządu. Na odprawie tej omówiono szereg konkretnych zarządzeń, wynikających z austriacko - niemieckiej umowy lipcowej, mających na celu uregulowanie dotychczasowych trudności i tarć w jej funkcjonowaniu.

Według wiadomości z kół urzędowych, **dziś jeszcze ma nastąpić zmiana gabinetu, przy czym do rządu ma wejść mąż zaufania, a jednocześnie przedstawiciel austriackiej legalnej opozycji, będącej prawym skrzydłem austriackich narodowych socjalistów, dr. Seyss Inquart. Objąłby on prawdopodobnie tekę ministerstwa bezpieczeństwa, a dotychczasowy sekretarz stanu Skubl pozostałby na swem stanowisku. Nie jest również wykluczone, że nastąpią większe przesunięcia w gabinecie oraz daleko idące zmiany na całym szeregu stanowisk administracyjno - politycznych.**

W każdym razie potwierdzenie tych wiadomości o zmianie w łonie gabinetu oczekiwane jest z niesłychanym napięciem przez tutejsze koła polityczne. Zmianę w kierunku udziału w rządzie legalnej opozycji uważać należy jako pierwszy konkretny wynik spotkania Hitler — Schuschnigg.

Należy dodać, że dziś rano został skonfiskowany „Prager Tageblatt" za umieszczenie wiadomości, jakoby Hitler miał zażądać od Schuschnigga, w czasie rozmów w Berchtesgaden przyznania trzech tek austriackich narodowym socjalistom.

Lista nowego rządu

WIEDEŃ, 15. 2. Według wiadomości nieoficjalnych **lista nowego rządu austriackiego przedstawia się następująco: kanclerz — Schuschnigg, vice-kanclerz — Hülgert, minister spraw wewn. i bezpieczeństwa — Seyss Inquart, podsekretarz stanu w tymże ministerstwie Skulbel (obaj narodowi socjaliści), sprawiedliwość — Adamovitsch (nar. socjalista) oświata — Kernter, handel — Raab, obrona narodowa — Zehner, finanse — dr. Neymeyer, rolnictwo — Mandorffer, opieka społeczna — Resch, sekr. stanu dla spraw robotniczych — Wacek (nar. socj.), przemysł — płk. von Stecky (nar. socj.), ministrowie bez teki — Gleise-Horstenau (nar. socj.), Zernatto i Rott.**

Ścisłe i przyjacielskie stosunki

BERLIN, 15. 2. Dziś wieczorem ogłoszono jednocześnie w Berlinie i Wiedniu następujący komunikat urzędowy o rozmowach kanclerza Schuschnigga z kanclerzem Hitlerem, które odbyły się w sobotę, dnia 12 b. m. w Berchtesgaden:

Podczas rozmowy kanclerza Schuschnigga z kanclerzem Hitlerem omówiono wszystkie zagadnienia, dotyczące stosunków między Austrią i Rzeszą. Celem tej rozmowy było usunięcie trudności przy wprowadzaniu w życie układu z 11 lipca 1936 r. Podczas rozmowy ustalono jednomyślnie, iż Austria i Rzesza postanawiają trzymać się zasad tej umowy i uważać ją jako punkt wyjścia pokojowego rozwoju stosunków między obu państwami.

W tym duchu Austria i Niemcy po rozmowach z dnia 12 lutego postanawiają niezwłocznie wprowadzić w życie zarządzenia zapewniające tak ścisłe i przyjacielskie stosunki między obu państwami, jak odpowiada to historii i ogólnym interesom narodu niemieckiego.

Wizyta Edena

WIEDEŃ 15. 2. Wielką sensację w tutejszych kołach politycznych wywołała zapowiedź przybycia ministra Edena do Wiednia. Sprawa przybycia Edena do Wiednia uważają koła polityczne wiedeńskie, za pozostającą w związku z ostatnimi odwiedzinami Schuschnigga u kanclerza Hitlera.

Dalsze zarządzenia w Rumunii

Władza w ręku wojska

Zakaz propagandy politycznej

BUKARESZT, 15. 2. **Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało dziś do prefektów w całym kraju okólnik, który stanowi dalszy krok do faktycznego zawieszenia działalności partii politycznych** (jak wiadomo formalnie stronnictwa nie zostały dotychczas rozwiązane ani zawieszone).

Okólnik poleca prefektom energiczne przeciwstawianie się wszelkim próbom agitacji politycznej. Nie wolno dopuszczać do żadnych zebrań i manifestacji, któreby mogły rozbudzać walkę polityczną. Prefekci zostali upoważnieni do zamykania w razie potrzeby lokalów i klubów politycznych. **Kategorycznie zabronione jest rozpowszechnianie manifestów politycznych i wszelkiego innego materiału propagandowego. Drukarniom nie wolno drukować żadnych publikacyj tego rodzaju.** Próby omijania tych zarządzeń drogą działalności potajemnej lub konspiracyjnej będą karane przez sąd wojskowy. Wszystkie próby siania niepokoju i alarmowania opinii będą karane, podobnie jak rozpowszechnianie plotek na temat zmian w rządzie i t. p. Na koniec okólnik poleca bezwzględne ściganie wszelkich nadużyć popełnianych przez funkcjonariuszy państwowych oraz przypomina decyzję rządu, zakazującą urzędnikom państwowym i samorządowym branie jakiegokolwiek udziału w życiu politycznym.

Król Karol II podpisał dziś dekret, którego mocą — aż do chwili dokonania reformy prawa administracyjnego — **kompetencje rad powiatowych i gminnych przechodzą na prefektów i przełożonych gmin.**

Prefektami są obecnie, jak wiadomo, dowódcy garnizonów; przełożeni gmin natomiast powołani będą w najbliższym czasie drogą nominacji: na wsiach z pośród wojskowych rezerwy, w miastach — z pośród sędziów.

Syn podpalił ojca i popełnił samobójstwo

Ponury dramat

w borach Tucholskich

ŚWIECIE, 15. 2. Położona w borach Tucholskich mała wioszczyna Średnia Huta, gm. Lipinki, pod Osiem, w pow. świeckim, była widownią ponurego dramatu.

Kiedy wszyscy spali nagle wybuchł pożar we wsi. Palił się dom Jana Ciesielskiego. Z powodu braku rychłej pomocy pożar szybko strawił budynek mieszkalny i chlew ze stodołą, a śpiący w izbie właściciel, przebudziwszy się gdy dach nad głową już płonął, skoczył do drzwi, które zastał zatarasowane. Ratując się wyskoczył z płomieni.

Po pewnym czasie z całego dobytku pozostał popiół. Spalony dom zamieszkały był w połowie przez Jana Ciesielskiego oraz 43-letniego syna jego, Alojzego, który mieszkał w drugiej połowie domu z żoną i dwojgiem dzieci. Żył on w niezgodzie z żoną i z ojcem. Wskutek nieporozumień żona z dziećmi opuściła go przed 3-ma tygodniami i schroniła się do swej rodziny w Komórsku Wielkim.

W czasie nieobecności żony Alajzy Ciesielski potłukł urządzenie swego mieszkania, następnie napisał list pożegnalny, zaniósł go do sąsiada Brzóski i przechował go w drwalniku, po czym wrócił do domu, w którym spał ojciec, zatarasował wyjście z mieszkania szafami, pozamykał z zewnątrz drzwi na klucz i wzniecił w swoim mieszkaniu ogień. W przekonaniu, że razem z dobytkiem spali się i ojciec, wyszedł z domu w kierunku lasu. Gdy budynki stanęły w płomieniach, popełnił samobójstwo wieszając się na świerku. Ponura zbrodnia wywołała zrozumiałe wrażenie wśród mieszkańców spokojnej wioski i okolicy.

Zapisałem się do B.B.

bo przypuszczałem że tak trzeba

Drugi dzień sensacyjnej rozprawy przeciwko dyr. Dobrowolskiemu rozpoczął się od zeznań świadka Zdanowskiego, poprzednika oskarżonego. Dyr. Zdanowski objął urzędowanie w 1923 r. Obecnie jest profesorem w Pruszkowie w gimnazjum. Pobierał 800 zł. poborów..

Dalej zeznaje, iż odpowiedzialnym za kasę i gimnazjum był dyrektor, jako administrator całej szkoły.

Adw. Guttmann: Czy należał pan do jakieś partii politycznej?

Św.: Przez cały czas mego urzędowania nie należałem. W ostatnim jednak roku, t. j. w 1933 zapisałem się do BBWR. Przypuszczałem, że tak trzeba.

Głos z sali: O, to bardzo źle zrobił.

Woźny: Proszę o spokój.

Prok.: Wnoszę o uchylenie tego rodzaju pytań.

Sąd zgadza się na wniosek prokuratora.

Następuje przerwa, podczas której sąd wychodzi na naradę.

Drugim skolei świadkiem był sekretarz miejski Bielski.

Oskarżonemu Dobrowolskiemu była w swoim czasie udzielona pożyczka w sumie 3.000 zł. Tak wysokiej sumy prezydent nie mógł pożyczyć bez porozumienia się z Radą Miejską. Świadek nie przypomina sobie, aby prez. Orlik poruszał kwestię pożyczki na którymkolwiek zebraniu. Brak tego również w protokułach.

Po przerwie obiadowej zeznawał profesor Leciejewicz p. o. dyrektor gimnazjum. Świadek nic nowego do sprawy nie wnosi. Zeznania jego pokrywają się z zeznaniami poprzednich świadków. Dalej kolejno zeznaje kilku uczniów gimnazjum,

(a. pr.)

Przegrywamy ze Szwajcarią 1:7

ale kwalifikujemy się do półfinału

hokejowych mistrzostw świata

PRAGA. 15. 2. We wtorek Polska rozegrała ostatni swój mecz w eliminacyjnej puli, przegrywając ze Szwajcarią 1:7 (0:3, 0:1, 1:3).

Polacy wystąpili w rezerwowym składzie bez Stogowskiego, Kowalskiego, Burdy i Zielińskiego, a w pierwszej fazie gry nie grał również i Wołkowski. Już w pierwszej tercji przewaga Szwajcarów była wprost miażdżąca.

W drugiej tercji na miejsce Michalika wchodzi Wołkowski i nasze linie napadu zostają znowu przestawione. Obecność Wołkowskiego przyniosła znaczne odprężenie w sytuacji, a nasi zawodnicy mieli dwukrotnie okazję do zdobycia bramek, niestety Marchewczyk nie trafia do bramki.

W ostatniej tercji w pierwszej minucie Wołkowski mija kolejno czterech Szwajcarów i przed bramką oddaje krążek Marchewczykowi, który zdobywa honorowy punkt dla Polski, ale w następnych minutach nasi młodzi napastnicy załamują się zupełnie i obrona mimo wysiłków pełnych poświęcenia nie może powstrzymać Szwajcarów, atakujących bez przerwy. W ciągu kilku minut padają trzy bramki, zdobyte przez Keslera I i II-go.

Mecz pozostawił bardzo przykre wrażenie. Spotkanie to nie miało taktycznego znaczenia, gdyż i tak weszliśmy do półfinału, zajmując w grupie drugie miejsce za Szwajcarią, a przed Węgrami, Litwą i Rumunią.

Inne mecze wtorkowe

Inne spotkania o mistrzostwa świata w hokeju rozegrane we wtorek, dały następujące wyniki:

Węgry pokonały Rumunię 3:1, zdobywając w każdej tercji po jednej bramce.

Niemcy wygrały wysoko z Norwegią 8:0 (2:0, 1:0, 5:0).

Anglia nie rozstrzygnęła walkę z Ameryką 1:1 (0:0, 0:1, 1:0). Dla Anglii bramkę zdobył Davey, a dla Ameryki Bogue.

Z pierwszej grupy do półfinałów zakwalifikowały się Szwajcaria, Polska i Węgry, a z drugiej grupy Anglia, Ameryka i Niemcy.

W trzeciej grupie pozostały jeszcze do rozegrania dwa mecze. Przypuszczalnie do półfinałów zakwalifikują się Kanada i Czechosłowacja.

14 osób zginęło

RZYM 15. 2. Dnia 13 bm. wodnopłatowiec, zapewniający komunikację na linii Kadyks — Rzym opuścił port Pollensa na wyspie Majorce. O godzinie 1.30 udając się do Rzymu.

Samolot nie przybył do miejsca swego przeznaczenia, jakkolwiek do godziny 2.30 dawał normalne sygnały z drogi. W samolocie znajdowały się 4 osoby załogi oraz 10 pasażerów. Rozpoczęte natychmiast poszukiwania pozostały bezowocne.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy, „Kronika Kupiecka"). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria). Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: **Łódź,** Piotrkowska 103, tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, **Włocławek,** Cyganki 34, tel. 135. **Kalisz,** Rzeźnicza 4, tel. 477. **Katowice,** ul. Stawowa 16, tel. 318-28.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński